Nr. 264 We Lwowie, Niedziela dnia 16. Listopada 1879. **XVIII. Rok.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent
„ miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie „ . . . 2 „ — „
w państwie Austrjackiem 6 złr. — ct.
do ... Rzeszy niemieckiej . ...ncji . . . „ Belgii i Szwajcarji . . . „ Włoch, Turcji i księstw Naddu. „ Serbii . . . — po 7 złr. 50 cent.

...mer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We Lwowie bióro administracji „Gazety N...“ Plac Halicki w pałacu W Ulanieckich Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Cléme nt, 4, Paris, prenumeratę zaś p pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 13.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L. Daube et Cm I Maximilianstrasse 3.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie wymagają frankowania. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 15. listopada.

(Panika w Paryżu. — Nieprawdopodobieństwo, aby Anglia wysłała flotę na Czarne morze. — Blizkie starcie Anglii z Turcją. — Ukonstytuowanie ligi agraryjnej przedl. Izby posłów. — Fakta do pomyślnych dla autonomistów wiadomości. — Sprawa wojskowa a centraliści; szukają kompromisu.— Z komisji Izby posłów. — Schmerling nagle niby przychylny Czechom.)

We czwartek admirał Hornby otrzymał depeszę od p. Smitha, angielskiego ministra marynarki, nakazującą mu przygotować wszystko do podróży na niedzielę. W depeszy powiedziano podobno było tylko, że podróż ta odbędzie się w kierunku wschodnim; nie wymieniony zaś był punkt, do którego flota się uda. Skoro w skutek wydanych przez Hornbyego rozporządzeń rozeszła się w Malcie wieść o nadejściu tej depeszy, natychmiast tameczni ajenci kupieccy, przekształcając muchę w wołu, donieśli do Paryża, iż flota angielska otrzymała rozkaz wypłynięcia do Czarnego morza. W Paryżu na giełdzie, znajdującej się już w stanie gorączkowym w skutek ostatnich bankructw, wiadomość ta wywołała powszechną panikę. Dzisiaj wszakże z Londynu kategoryczne zaprzeczenie, aby istniał zamiar wysłania floty do Czarnego morza. I do pewnego stopnia zaprzeczeniu temu można dać wiarę, jakkolwiek dziwnem się to wydaje, iż nietylko giełda paryska, ale i hr. Orłów, który przecież musi być wtajemniczony w bieg spraw dyplomatycznych, uwierzył, zdaje się, owej pogłosce, a przynajmniej nie zupełnie ufa zaprzeczeniu, skoro tak nagle uznał za właściwe odwiedzić Gorczakowa w Baden-Baden.

Abstrahując wszakże od podróży Orłowa, która ostatecznie może tylko przypadkowo zbiegać się z tą pogłoską, powtarzamy, że można do zaprzeczenia, i żywić przekonanie, że w razie Anglia nie myśli jeszcze wtargnąć *par force* na moskiewsko-tureckie wody. Pomijając bowiem, że takie wtargnięcie byłoby jednoznacznem z wypowiedzeniem wojny Moskwie, [illegible] ono [illegible] traktatu berlińskiego, który, jak wiadomo, odwołując się do odnośnych paragrafów traktatu paryskiego i protokółów konferencji londyńskiej z r. 1871, zachowuje w całej mocy zawarte w nich postanowienie, iż bez upoważnienia sułtana żaden obcy statek wojenny nie ma prawa przepływać przez cieśniny Dardanellów i Bosforu. Anglia zaś gdyby zeszłego roku podprowadziła swą eskadrę pod sam Złoty Róg, miała wtedy takie upoważnienie. Wątpić zaś można, aby dzisiejszy gabinet turecki udzielił jej tego konsensu. Jeżeli więc flota angielska wpłynie na wody tureckie, to jedynie tylko na te, które nie są objęte owem postanowieniem, a więc np. do zatoki Smirneńskiej, Wurlańskiej, Bezickiej itp.

Jednakże jakkolwiek wątpimy, aby Anglia odważyła się pierwsza na złamanie traktatu berlińskiego, i jakkolwiek przeto podajemy w wątpliwość pogłoskę o zamierzonem wtargnięciu do Czarnego morza; nie myślimy jednak przez to osłabiać grozy sytuacji. Jest ona bowiem w najwyższym stopniu naprężona. Przecież to jutro upływa dziesięciodniowy termin [illegible], a nietylko nie donoszą z Konstantynopola aby Porta choć w czemkolwiek ustąpiła Anglii, ale przeciwnie, wszystkie pogłoski prywatne zgadzają się ze sobą w tem, iż w Stambule w sferach rządowych z każdym dniem coraz wyraźniej wieje wiatr moskiewski. Do *Daily Telegraph* donoszą już nawet, iż lada dzień spodziewać się wypada zawarcia sojuszu z Moskwą, i że właśnie w celu omówienia niektórych niedecydowanych jeszcze pozycyj tego sojuszu, Osman basza uda się w tych dniach do Liwadji. Że zaś w tych prywatnych pogłoskach musi być wiele prawdy, świadczy o tem najlepiej rozkaz dany Hornbyemu, aby na niedzielę gotów był do podróży. Widocznie więc urzędowe raporta Layarda nie oceniały sytuacji optymistyczniej od prywatnych relacyj korespondentów dziennikarskich.

Jak tedy rzeczy dzisiaj stoją, o wiele więcej jest prawdopodobieństwa, iż między Anglią a Turcją dojdzie raczej do starcia, niż aby miało dojść do porozumienia. Jednakże zarówno byłoby płonnem obliczać następstwa tego starcia, jakoteż przewidywać formy, jakie ono przybierze. Będzież to wojna? Czy może raczej sekwestracja? Czy może wreszcie zręczny zamach stanu przy pomocy miejscowych palnych materjałów? Na te pytania odpowie dopiero przyszłość, bo żadne kombinacje i refleksje umysłowe nie są w stanie przewidzieć, jakie zmiany pociągnie za sobą jeden cios energiczny, wymierzony w dogorywający organizm Turcji.

To wszakże zdaje się być pewnem, że gabinet angielski, skoro tak namiętnie dąży do rozwiązania, musiał za kulisami przygotować odpowiednie maszynerje do kierowania tokiem tragedji. Nie ulega więc wątpliwości, że na własną rękę nie działa i że przeto między nim, a co najmniej sojuszem austro-niemieckim, istnieje w tej mierze ścisłe porozumienie. Gdyby nie co innego, to już sama energia występów angielskich przemawia za tem. Inaczej bowiem Anglia wolałaby przecie zwykłą i praktykowaną już od lat kilkudziesięciu drogą przekupywania baszów i łechtania namiętności sułtańskich, dobić do portu reform, tak niezbędnych do utrwalenia jej panowania w Małej Azji. Zamiast jednak posługiwać się i nadal wypróbowanemi środkami, poczęła ona, właśnie od czasu zawarcia sojuszu austro-niemieckiego, występować wobec Turcji z lekceważeniem i energią taką, jaką się posiada tylko wtedy, gdy się czuje pewny grunt pod sobą. Zmieniła taktykę od razu, — umizgami i brzęczącą monetą zdobyła traktat cypryjski, brzękiem szabli zaś zażądała jego wykonania.

Owóż szabla angielska straciła na reputacji od jakiegoś czasu. Wojna z Zulasami i wyprawa afgańska rzuciły na nią pewien cień. Ale jeżeli szabla nie jest zbyt straszną, zato straszne mogą być pomysły dyplomatów angielskich, zwłaszcza, że właśnie w ostatnich latach angielska dyplomacja istnie koncertowe dawała Europie przedstawienia. Ani jednego nie chybiła celu, ani jednej nie doznała porażki, z każdego zaś zawikłania umiała jak największe wyciągnąć dla siebie zyski. Można więc przypuszczać, że do zbliżającego się, a prawdopodobnie stanowczego rozwiązania kwestji wschodniej musiała się dobrze przygotować, skoro tak swobodnie do niego zmierza, co więcej, skoro je sama wywołuje i stara się nawet przyspieszyć.

Liga agraryjna przedlitawskiej Izby posłów ukonstytuowała się d. 13. bm., przyjąwszy tylko takich członków, którzy są ziemianami, a z doktorów praw, medycyny itd. tylko takich, którzy zajmują się gospodarstwem rolnem. Br. Pirquet imieniem komitetu prowizorycznego powitał zebranych, przedstawił kroki celem ukonstytuowania ligi poczynione i skonstatował, że już 79 posłów przystąpiło. Wybrani zostali: **Smarzewski** prezesem ligi, Pirquet i Frydryk Kinsky wiceprezesami, Edlmann i Siegl sekretarzami. Członkowie ligi należą do wszystkich frakcyj Izby; są to pp. Adamek, Auspitz, **Bartmański**, **Baum**, Berchtold, Brauner, **Dzwonkowski**, Edlmann, Fürnkranz, Foltz, **Czartoryski**, **Czajkowski**, Dehne, Dubsky, Dumba, Forster, Franceschi, Fürstenberg, Gudenau, **Haller**, Handel, **Hausner**, Heilsberg, Hippolyti, **Horodyski**, **Jaworski**, **Kielanowski**, Kielmannsegg, Kinsky Krystyn, Kinsky Fryderyk, Kürschner, Klimesch, Klinkosch, Köppel, **Konopka**, **Kozłowski**, **Krasicki**, **Krzysztofowicz** Mikołaj, **Krzysztofowicz** Józef, Lax, Loudon, Mackowitz, Mannsfeld, Nedopil, Neumann, Obratschai, Oliva, Ottitsch, Pajer, Pfeiffer Franciszek, Pfeill, Pirko, Posch, Pirquet, Proskowetz, **Puzyna**, Rohrmann, Salm Hugo, Schönerer, Schmidt, Schmuk, Siegl, Skene, **Smarzewski**, Stangler, **Starzeński**, Stockan, Streeruwitz, Tausche, Terlago, Trojan, Vesely, Vetter, **Wolański**, Wolkenstein, Wurm, Wurmbrand, Żuk-**Skarszewski** i Oppenheimer.

Pomyślne dla autonomistów wiadomości czeskie, któreśmy wczoraj podali, wywołały ogromny popłoch w obozie centralistycznym, a co najważniejsza, dzisiejsze pisma czeskie w niczem im nie zaprzeczają, owszem stwierdzają. Zdaje się, że Taaffe już postanowił opierać się na prawicy, i już stanęła między frakcjami autonomicznemi a rządem w niedzielę umowa co do spraw wojskowej, bośniackiej i podatkowej. Taaffe postanowił nie szukać już żadnego kompromisu z centralistami i nie podawać się do dymisji, gdyby nie otrzymał większości dwóch trzecich w sprawie wojskowej, gdyż 1) jest to sprawa ogółu monarchii dotycząca, która wszelkiemu gabinetowi, do któregobądź stronnictwa by należał, uchwaloną być powinna; 2) według zasad parlamentaryzmu, gabinet powinien dopiero wtedy podawać się do dymisji, gdyby zwykłej większości nie miał za sobą, a tę gabinet Taaffego mieć będzie; i 3) już miał otrzymać przyzwolenie korony przystania na wszelką uchwałę w sprawie wojskowej, która większość dwóch trzecich otrzyma. Zresztą może się znaleźć sposób na ominięcie potrzeby większości dwóch trzecich.

Widome są już znaki pewnego przechylenia się Taaffego na stronę autonomistów. Hohenwart i Clam-Martinic, którzy dotąd mieli tylko krzyże komandorskie orderu Leopolda, otrzymali wielkie wstęgi orderu żelaznej korony; a nadto Taaffe wyrobił już przywódzcom czeskim posłuchanie u cesarza, na którem przedłożą swój memorał w sprawie równouprawnienia Czechów w szkole i urzędzie. Memorjał ten przedłożony już Taaffemu, zawiera referat Clam-Martinica o urzędach, Jireczka o uniwersytecie, Czelakowskiego o szkołach średnich i Mikyszki o szkołach przemysłowych. Z Pragi przybył dr. Janovsky dla wręczenia ministrom Prażakowi i Stremajerowi adresu i memorjału lekarzy czeskich względem równouprawnienia na medycznym Wydziale wszechnicy pragskiej. — Dodamy tu, że niemieccy profesorowie, z wyjątkiem jednego, protestują przeciw urządzeniu odrębnego oddziału czeskiego na wszechnicy pragskiej i wolą raczej osobną wszechnicę czeską.

Jak postępują pisma centralistyczne, nowy dowód w tem, że cytując (podaną u nas wczoraj) wiadomość *Narodnich Listów* o niedzielnej konferencji rządu z autonomistami, opuściły, że żądania narodowe mają być zaspokojone „w obrębie i ramach konstytucji a bez wszelkiego pokrzywdzenia narodowości niemieckiej."

Autonomiści zajęci obecnie naradami nad sposobem pokrycia niedoboru budżetowego, gdyż wnioski podatkowe rządu nie wszystkie mogą być przyjęte.

Pewnem jest, że nowy budżet różnić się będzie od poprzednich tem, że uwydatni zasady finansowe, któremi kierować się ma prawica, z uwzględnieniem, że rok pierwszy należy uważać za przejściowy.

D. 13. b. m. zebrał się komitet wykonawczy klubów centralistycznych na naradę nad sprawą wojskową. Widać, że panuje nieporozumienie między centralistami w tej sprawie, gdyż ani komitet nie powziął żadnej uchwały, ani nie powzięły jej oba kluby na swych odrębnych posiedzeniach. Objawiło się tylko zdanie, że oba kluby winny jedną powziąć uchwałę, i tę uznać za obowiązującą. Ma więc być zwołane walne, wspólne zebranie obu klubów. Ale aby uchwała taka obowiązywała, musi zapaść większością dwóch trzecich, — jest to szkopuł wielki dla centralistów. Herbst agituje za odrzuceniem, — większość centralistów jednak ma być za kompromisem, któryby uzyskał większość dwóch trzecich, mianowicie n.p. aby etat pokojowy z 250 000 na 230 000 ludzi zniżono, coby dało oszczędność roczną w sumie 2 mil. złr. Minister Horst ma w tym względzie zasięgnąć wszechstronnej opinii. Gdyby doszło do kompromisu, ma być sprawozdanie poruczone lewicy.

Z komisji księguszowej podajemy osobne sprawozdanie.

W lichwiarskiej p. Kallir oświadczył się za oznaczeniem maksimum stopy procentowej, ale utyskiwał na galicyjską ustawę przeciw lichwie. Według taktyki żydów, nakazanej przez Allliansę, drugi żyd, p. Jaques, oświadczył się przeciw maksimum. Wniosek p. Rydzowskiego stanowi, że gdyby obok wypłaty kapitału umówione były procenta lub świadczenia poboczne, bądź bezpośrednio, bądź na wypadek zajścia pewnych określonych warunków, to ustanowienie ich, jeżeli te procenta i świadczenia poboczne 10 prc. przewyższają, przysługa decyzji sędziego. — Wnoszono też ograniczenia prawa wystawiania weksli, przeciw czemu jednak oświadczył się komisarz rządowy. Przeciw ustanowieniu maksimum procentowego głosowali Forster, Jaques, Müller, Pajer i Van der Strass. Do komisji dla wniosku Rydzowskiego wybrani pp. Jaques, Weeber, **Rydzowski**, Roth i **Zborowski**.

Dr. Klaudy, którego Czesi wyrzucili z kół czeskich, ogłasza w swojej *Epoche* dwie rozmowy swoje z p. Schmerlingiem. Na kilka miesięcy przed otwarciem Rady państwa p. Schmerling ubolewał przed nim, że Czesi już dawno nie wstąpili do Rady państwa dla walczenia przeciw Madiarom, i bardzo pochlebnie o nich się wyrażał. Ale w Izbie panów uderzył na nich. Dnia 10. bm. interpelował go o to Klaudy. Schmerling odparł, że wyzwany był protestem ks. Schwarzenberga i towarzyszy jego, który tylko w Izbie posłów był na miejscu. Treścią długiej gadaniny Schmerlinga jest, że Czesi powinni otrzymać swój uniwersytet, a i wnioski do zmiany ordynacji wyborczej, **jeżeli** są słuszne, to niewiadomo, dlaczego by nie miały być przyjęte. To znaczy owe stare austrjacko-biurokratyczne: *Man wird sehen.* Juścić nikt nie przypisze temu gadaniu jakiejkolwiek wagi istotnej.

Ustawa wojskowa w Radzie państwa.

Pierwsza sprawa praktyczna, która po uchwaleniu adresu przychodzi pod rozstrzygnięcie Izby, jest ustawa wojskowa. Od jej rozstrzygnięcia zależeć będzie stanowcza odpowiedź, czy ministerstwo Taaffego zdołało przeprowadzić swą politykę, utworzenia w Radzie państwa stronnictwa umiarkowanych centralistów, którzy by je popierali i którymi uzupełnićby można skład gabinetu. Jeżeli wszyscy centraliści, mający do 150 głosów, wotować będą przeciw oznaczeniu w ustawie wojskowej stanu armii na lat dziesięć, to ustawa upadnie, i tylko jej ważność pod względem stanu armii na rok jeden może być uchwaloną. Do tej ostatniej uchwały potrzeba bowiem tylko prostej większości głosów, podczas gdy przedłużenie na lat dziesięć może być jedynie dwoma trzeciemi głosów uchwalone, stronnictwu zaś autonomistów brakuje jeszcze 38 głosów do większości dwóch trzecich.

Przewódzcy centralistów najenergiczniejsze czynią zabiegi, aby całe ich stronnictwo głosowało przeciw dziesięcioletniemu terminowi ustawy wojskowej. Z tych zabiegów widać, że się obawiają odstępstwa w tej sprawie jednej części swego obozu. Zupełnie porzucili przewódzcy centralistów zakres swój dawniejszy, redukcji siły zbrojnej, i już obecnie głoszą, że uznają potrzebę zatrzymania dotychczasowego stanu, to jest 800.000 ludzi, ale oświadczają przytem, że jak długo obecne ministerstwo rządzić będzie, tak długo ustawę wojskową zawsze tylko na rok jeden uchwalać będą. Daremnie minister obrony krajowej przedstawia im w komisji, że cały system wojskowy nie może być co roku zmieniany, lub co roku chociażby narażany tylko na zmianę; że konieczność wymaga uchwalenia ustawy wojskowej na lat więcej, a zawsze Rada państwa zatrzymuje prawo corocznego uchwalania lub odmawiania liczby rekruta, delegacje zaś prawo corocznego uchwalania budżetu wojennego, więc zawsze tak Rada państwa jak i delegacje mają potężną ingerencję na etat, a nawet na przeprowadzanie ustawy wojskowej, że zresztą z całej ustawy rząd potrzebuje tylko uchwalenia liczby wojska na lat dziesięć, reszta zaś punktów ustawy może być prostą większością co roku zmieniana. Ale wszelkie perswazje są daremne. Uznają centraliści ważność tych argumentów, ale dla obecnego ministerstwa nie chcą tego dziesięcioletniego stanu armii uchwalić. Chcą tym sposobem obalić ministerstwo Taaffego, a na przyszłego ministra-prezydenta wysuwają Schmerlinga, który, aby sobie umożliwić objęcie władzy, już się godzi i na porobienie koncesyj Czechom, i tak w szkole jak i w urzędzie za równouprawnieniem języka czeskiego z niemieckim oświadczać się ma. Dla Schmerlinga głosowaliby i centraliści za oznaczeniem liczby wojska na lat dziesięć.

Lecz szanse centralistów dójścia do steru dziś są bardzo małe. Rząd i stronnictwo autonomiczne mają bowiem sposób, sparaliżowania opozycji centralistów przeciw ustawie wojskowej i bośniackiej. Bez udziału części centralistów nie może być wprawdzie uchwalone dziesięciolecie dla stanu armii, ale przeciw głosom autonomistów nie mogą i centraliści włożyć do ustawy wojskowej paragrafu, oznaczającego liczbę wojska na rok jeden. W razie uchwalenia ustawy wojskowej prostą większością głosów bez paragrafu, oznaczającego liczbę wojska, przypadnie delegacjom wspólnym uchwalenie liczby wojska na lat dziesięć. W ogóle dążeniem autonomistów jest, wszystkie sprawy, całego państwa dotyczące, przenieść do wspólnych delegacyj, a odjąć parlamentom. I w tej dążności spotykają się autonomiści z zapatrywaniami sfer wyższych i korony.

Kilka dni temu minister prezydent węgierski w Izbie posłów dał to wyraźnie do zrozumienia, iż w sferach wyższych panuje przekonanie o niemożliwości rozwinięcia potęgi państwa na zewnątrz przy dzisiejszym ustroju dualistycznym; kto więc czyni trudności i opozycję przeciw ustawie wojskowej i bośniackiej, ten właściwie pracuje nad zmianą ustawy ugodowej w duchu rozszerzenia kompetencji wspólnych delegacyj, ten dopomaga temu kierunkowi.

W tej pozycji znaleźli się i centraliści. Spostrzegli się już, że ich opozycja przeciw ustawie wojskowej i bośniackiej może właśnie nie obalić, lecz wzmocnić ministerstwo obecne i doprowadzić do zupełnego scentralizowania wszystkich spraw wspólnych w delegacjach. W ostatnich dniach nastąpiło w ich szeregach wahanie się, co uczynić mają. Radzą a radzą w klubach, jak głosować mają — a odwlekają ciągle stanowczą decyzję, bo obawiają się złych skutków dla siebie i swego systemu. Gdyby rząd chciał wejść z nimi w kompromis, i przystawał aby na lat 3 lub 5 uchwalono liczbę wojska, niezawodnie uchwyciliby tę propozycję. Lecz ministerstwo już się zdecydowało, i już się co do tej kwestji porozumiało z przewodniczącymi klubów autonomicznych. Zdaje się, iż w skutek tego porozumienia zapadła uchwała w Kole polskiem głosowania w komisji wojskowej przeciw wnioskowi centralistów, ażeby w ustawie wojskowej liczba wojska była oznaczona.

Korespondencje „Gaz. Narod."

Wiedeń d. 13. listopada.

△ Zdając sprawę z tego, co się w ogóle w świecie, a w szczególności w państwie austrjackiem, a choćby tylko w jego stolicy, dzieje, trudno wstrzymać się od dysertacyj politycznych, chociaż z góry jest się przekonanym, jak bardzo temat ten sprzykrzył się już najwyrozumialszym słuchaczom i najcierpliwszym czytelnikom. Donosić, że dziś o godzinie siódmej minut 33 wieczorem, nastąpi nareszcie zapowiadany kilkakrotnie przyjazd wielkiego księcia, następcy tronu moskiewskiego do Wiednia, a pomimo tej ponętnej sposobności, wstrzymać się od dołączenia do owego suchego doniesienia kilku uwag o szlachetnych zamiarach północnego dworu, państwa i rządu — jest pokonaniem najsilniejszej pokusy, na jaką choćby najwstrzemięźliwszy i najskromniejszy publicysta był kiedykolwiek narażony. Ha, wznieśmy się na ten niedościgniony szczebel samozaparcia się, stańmy się raz wzorem piórowego ascety; milczmy; milczmy o gąbkowatych przymiotach dzisiejszych przymierzy, o giętkości tegoczesnej zasadniczej polityki, o niewzruszoności zasad austro-niemiecko-moskiewskich mężów stanu i t. p. — a przystąpmy do kronikarskich zapisków o wysokim zaszczycie i szczęściu, jakie spotyka Wiedeń i dwór cesarski.

Osobny pociąg dworski przywozi z Gmunden dwie dostojne pary: króla i królowę Danii, i carewicza moskiewskiego z żoną. Burg cesarski przygotowany na ich przyjęcie, dokąd dniem wprzódy, celem powitania tak wysokich gości przybyli oboje cesarstwo z Gödöllö. Pobyt carewicza w Wiedniu potrwa prawdopodobnie najmniej tydzień, gdyż zamierza on oprócz spełnienia politycznej swej misji (ach, przepraszam za wzmiankę o polityce) wziąć także udział w uroczystościach dworskich, mających poprzedzić wyjazd i zaślubiny arcyksiężniczki Krystyny. Jedną z pierwszych ceremonij będzie publiczne zrzeczenie się przyszłej królowej hiszpańskiej praw do korony austrjackiej. Formalność ta odbędzie się pojutrze, d. 15. bm., a poprzedzi ją podpisanie kontraktu ślubnego w imieniu cesarza przez ministra spraw zagranicznych i domu cesarskiego, br. Haymerlego, a w imieniu króla Alfonsa przez umyślnie upoważnione-

---

Królowie na wygnaniu.

POWIEŚĆ

14 *Alfonsa Daudeta.*

Dwór w Saint-Mandé.

(Ciąg dalszy.)

Chrystjan był wszędzie, gdzie się można było bawić. Należał do wytwornych klubów, był stałym gościem arystokratycznych salonów, a wkrótce delikatna i inteligentna twarz jego uznaną została jako powszechnie znany typ „*de tout Paris*". Na każdem pierwszem przedstawieniu widzieć go można było w loży, nie brakło go na żadnych wyścigach, a zawsze miał po jednej stronie jakąś modną aktorkę w wyzywającej fryzurze, a po drugiej pewnego zniszczonego księcia krwi o zużytem obliczu, który oczekując korony, włóczył się po wszystkich kawiarniach. Chrystjan prowadził próżniacze, a mimo to pełne zajęcia życie paryskiego hulaki. Popołudnie spędzał zwykle na sztucznej ślizgawce, potem następowała przejażdżka do lasku Bulońskiego, a o zmierzchu odwidziny w pewnym zalotnym budoarze, urządzonym z przepychem, w którym panowała nadzwyczajna swoboda w słowach i czynach, ogromnie przypadająca mu do smaku. Wieczory spędzał zwykle w którym z teatrzyków przedmiejskich, albo w *foyer* baletu, a następnie szedł do klubu, gdzie najczęściej zasiadał do zielonego stolika. Przy kartach na półazjatycka natura jego objawiała się w całej pełni: grał namiętnie, i nie umiał ukryć wzruszenia.

Z wyjątkiem niedzieli, w której udawał się z królową do małego kościółka w Saint-Mandé, nigdy z żoną nie pokazywał się; widywali się tylko przy obiedzie. Bał się bystrego, poczciwego i przeświadczonego o obowiązkach charakteru; jej pogardliwy chłód żenował go niby widome, ucieleśnione sumienie. Unikał tych niemych napomnień o obowiązkach królewskich, za słaby, ażeby otwarcie wystąpić, wolał trzymać się zdala, kłamać, wykręcać się na wszelkie sposoby. Fryderyka ze swojej strony znała zbyt dobrze tę słowiańską naturę, równocześnie ognistą i miękką, rozwierzganą a słabą. Ileż musiała ona przebaczyć temu mężowi, który miał wszystkie przymioty dziecka, od zgrabnej powierzchowności i wesołego uśmiechu do samolubnych, często okrutnych zachcianek. Tyle razy błagał ją na kolanach o przebaczenie za wybryki, które ciągle powtarzał z narażeniem własnego szczęścia i honoru — że zwątpiła zupełnie o nim jako o małżonku i mężczyźnie, a miała jeszcze tylko wzgląd na króla. Cicha ta walka trwała już lat dziesięć, choć na zewnątrz małżeństwo wydawało się zgodnem i szczęśliwem. Na takich tylko wyżynach życia, wśród owych wspaniałych apartamentów, przepełnionych tłumami służby, wobec drobiazgowego ceremoniału, który reguluje każde poruszenie i panowanie nad sobą, nakazuje jako pierwszy obowiązek, możliwe są takie oszukańcze zjawiska. Ale na wygnaniu groziła ciągła obawa, że prawda się wykryje.

Z początku miała Fryderyka nadzieję, że ciosy losu przywiodą króla do rozsądku, że wzbudzą w nim szlachetny zapał, który tworzy bohaterów i zwycięzców. Ale zamiast tego widziała w jego oczach tylko żądzę zabaw. Szumiało mu w głowie od bankietów, a życie paryskie ze swoją szatańską fosforescencją, inkognito, pokusy i łatwość używania podżegały w nim namiętność coraz silniej i silniej. Gdyby postanowiła rzucić się z nim w ten wir, towarzyszyć mu w tej szalonej gonitwie za roskoszą, błyszczeć pięknością, powozami i toaletą i połączyć niewieścią chęć podobania się z lekkomyślnością małżonka, wtedy zbliżenie się obojga byłoby możliwem. Ale ona pozostała królową od stóp do głowy, nie uroniła nic ze swoich pretensyj i nadziei i z niezłomną odwagą walczyła z losem. List za listem wysyłała do wiernych poddanych w kraju, wydawała protesty, robiła sprzysiężenia i do wszystkich europejskich dworów kołatała o pomoc ze skargą na oburzającą niełaskę losu.

Radca Boskowicz pisał, co mu dyktowała; a każdego poranku, gdy król zeszedł ze swych apartamentów, przedkładała mu własnoręcznie listy do podpisu. On podpisywał wszystko, co chciała — ale czynił to zawsze z pewnym ironicznym uśmiechem, który błąkał się ukradkiem po jego delikatnych ustach. Sceptycyzm jego szyderskich i zimnych towarzyszów hulanek wziął górę w jego usposobieniu; z początku nadzieje jego były nadto wybujałe, wkrótce jednak, jak to się zwykle dzieje u ludzi podobnego usposobienia, nastąpiła reakcja i nabrał stałego przekonania, że wygnanie jego nigdy się nie skończy. Znudzony, znużony słuchał królowę, która chciała go natchnąć takim zapałem dla sprawy, jaki w niej samej płonął; z roztargnieniem bez żadnej uwagi odpowiadał coś bez związku, myśląc ciągle o jakimś głupim próżniaku, który mu towarzyszył w zabawach, a przed oczyma snuły mu się ciągle obrazy ubiegłej nocy i upajający wir roskosznych wspomnień.

Jak tylko wyszedł na ulicę oddychał głęboko i z podwojoną namiętnością brał się do swojej dziennej roboty; królowa po każdej takiej rozmowie była smutniejszą i bardziej opuszczoną.

Oprócz tej korespondencji, którą przygotowywała dla króla i wysełanych od siebie krótkich listów, ale za to w treść bogatych, którymi zagrzewała do wytrwałości ostatnich, nielicznych zwolenników swojej sprawy, nie znała królowa innych przyjemności, oprócz czytania książek ze swojej biblioteki, zaopatrzonej bogato w dzieła religijne, pamiętniki, zbiory korespondencyj i stare kroniki, zabawy z dzieckiem w ogrodzie, a od czasu do czasu przejażdżki do lasku w Vincennes. Spacery te jednakże rzadko kiedy dochodziły do brzegu lasu, dokąd już dolatuje hałas wielkiego miasta i gdzie stoją ostatnie domy dzielnicy biedaków; ponieważ do Paryża czuła królowa nieprzezwyciężoną niechęć, pomięszaną ze strachem. Oprócz tego raz na miesiąc w wielkiej gali składała wizyty innym zdetronizowanym monarchom; — ze smutnych tych wizyt powracała zawsze przygnębiona i zniechęcona. Królewskie nieszczęście znoszone z mniejszą lub większą godnością, któremu miała sposobność się przypatrzeć, pogrążyło prawie wszystkich w apatję: po większej części poddano się losowi i przyzwyczajono do wygnania, którego gorycz starano się zatrzeć wszelkiemi możliwymi sposobami, dziecinnemi zabawkami a często czemś jeszcze gorszem.

Najszanowniejszym i najdumniejszym z tych upadłych królewskich Mości był król Westfalski, biedny ciemny starzec z córką wzruszającej piękności, swoją złotowłosą Antygoną. Zachował on cały blask dawnego stanowiska, ale zajmował się tylko zbieraniem tabakierek i napełnianiem szklanych szaf w salonach wszelkiego rodzaju osobliwościami: zamiłowanie to w dziwnej sprzeczności było z jego kalectwem, które nie dozwalało mu oglądać tych kosztownych zbiorów. U króla Palermu była ta sama apatja i wyrzeczenie się wszelkich nadziei, ale połączone jeszcze ze smutkiem i żałobą po stracie jedynego dziecięcia; króla prawie nigdy nie było w domu, a królowa ciągle biadała na los, który ją pozbawił ojczyzny.

Natomiast lubiąca wystawę i zawsze pożądliwa zabaw królowa Asturji nie zmieniła i na wygnaniu rozwiązłych obyczajów południowej władczyni, a książę Palmy od czasu do czasu chwytał za karabin i usiłował wtargnąć do swego kraiku, ale powracał zawsze do swego nędznego, próżniaczego żywota. W gruncie rzeczy był on raczej rozbójnikiem, aniżeli pretendentem. Robił wyprawy, aby narabować pieniędzy i schwycić kilka młodych dziewcząt. Biedna towarzyszka jego życia podzielała los żon bandytów w Piryneach, które ciągle oczekują, czy małżonka nie przyniosą na marach, jeżeli przed brzaskiem dnia nie zdoła się ukryć w jaskini. Wszystkie zdetronizowane wielkości miały tylko jeden wyraz w ustach, który zastąpił dumne dewizy ich królewskich rodów: „Na co się wszystko przyda? Cóż nam pomódz może?" Na płomienne pragnienie czynów Fryderyki najgrzeczniejsi odpowiadali uśmiechem; kobiety o niczem nie chciały wiedzieć i słyszeć, tylko o teatrze, odwidzaniu kościołów, modach i galanterji. Powoli także dumna Dalmatynka zaczęła uczuwać rozkład swych zasad; ogólny upadek sił i jej się udzielił. Spoglądając na króla, który o królestwie nic wiedzieć nie chciał, i małego księcia Zary, który tak powoli i tak nędznie się rozwijał, coraz silniej zaczęła popadać w bezwładność i apatję. Stary Rozen prawie z nikim nie mówił i cały dzień siedział w biurze. Księżna była zupełnie podobną do ptaka, który wie tylko tyle, że trzeba piórka gładzić; Boskowicz był dzieckiem, markiza kompletnie głupią. Pozostawał jeszcze ojciec Alfeusz — ale dziki, surowy mnich nie był zupełnie zdolny, aby pojąć wzruszenia kobiecego serca, niewypowiedziane zwątpienie i obawy królowej. Do tego jeszcze pora roku wpływ swój wywierać zaczęła.

(C. d. n.)

go do tego tutejszego posła hiszpańskiego, p. Conte. Z powodu tych uroczystości, a także dla uświetnienia przyjęcia gości dworskich zjeżdża do Wiednia cała niemal rodzina cesarska, z wyjątkiem cesarzowej Anny i arcyksiężny Marji Teresy, małżonki arcyksięcia Karola Ludwika, która niedawno w dobrach swoich pod Reichenau na zapalenie płuc zachorowała.

Brat panny młodej, arcyksiążę Frydryk, rezydujący, jak wiadomo, w Krakowie, bawi już tu od kilku dni. Wczoraj przedstawił się po raz pierwszy pułkowi liniowemu piechoty nr. 52, którego został właścicielem po śmierci arcyks. Franciszka Karola, ojca cesarza. Pułk ten odbył kampanię bośniacką, w której zaszczytnie się odznaczył. Program szczegółowy uroczystości dworskich na uczczenie duńskich i moskiewskich gości, nie został jeszcze ogłoszony, mianowicie pod względem rewii i innych parad wojskowych. Dotąd mówią tylko o objadach i o kilku galowych przedstawieniach w teatrze i operze. Publiczność wiedeńska, zwykle dziecinnie ciekawa, zachowuje się dość chłodno wobec zapowiedzianych wizyt. Widocznie oddziaływa na nią zimny ton dzienników. Trzeba przyznać, że zupełnie inaczej witano tu niedawno Bismarka.

Posiedzenie Rady państwa zawieszone na kilka dni, tj. do piątku, a Izba deputowanych pracuje w wydziałach. Roboty jednakże tych wydziałów, mianowicie bośniackiego i wojskowego, postępują nader leniwo, a to z powodu tysiącznych trudności, jakie z każdą chwilą na jaw wychodzą, a które głównie, dzięki usposobieniu członków z liberalno-centralistycznej opozycji, rosną do znaczenia nieprzyzwyciężonych niemal przeszkód. O uchwaleniu budżetu na czas już i mowy niema, i znowu trzeba będzie obywać się kilkumiesięcznemi prowizorjami.

Dowiaduję się z pewnego źródła, że hrabia Taaffe oprócz zwykłego urzędowego zaproszenia do zajęcia w Izbie wyższej opróżnionego krzesła, wystosował do księcia Adama Sapiehy osobne pismo, w którem z najwyższego polecenia wyraża żal z powodu śmierci i uznanie dla znakomitych zasług ś. p. Leona ks. Sapiehy.

Książę Adam Sapieha ma na najbliższem posiedzeniu Izby wyższej zająć swe krzesło i przyrzeczenie złożyć.

Wiedeń d. 13. listopada.

(R.) Koło polskie na dzisiejszem posiedzeniu roztrząsało sprawy, będące na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby. Postanowiono głosować za wnioskiem Neuwirtha, ażeby posiedzenia komisji podatkowej przystępnemi były wszystkim posłom. Uchwalono popierać w Izbie wybór z grona Koła posłów Zborowskiego, Konopki i Tyszkowskiego do komisji, mającej roztrząsać sprawy co do uchylenia w danych razach prawa nieodpowiedzialności posłów, przeciwko którym wniesioneby były oskarżenia sądowe; zaś wybór posłów: Smarzewskiego, Kielanowskiego i Hausnera do komisji, mającej obradować nad projektem ustawy o urządzeniu władz rachunkowych i kontrolujących. Następnie postanowiło Koło głosować za przedłożonym już Izbie przez oddzielną jej komisję projektem ustawy, przedłużającej termina spłaty pożyczek, danych gminom, dotkniętym klęską zniszczenia lasów przez kornika.

Poczem członkowie Koła zasiadający w wojskowej komisji Izby wnieśli, aby Koło upoważniło ich do głosowania przeciw proponowanemu ze strony części lewicy wnioskowi, iżby w §. 13. ust. wojsk. dodano postanowienie, oznaczające normalną stopę pokojową armii; albowiem takie postanowienie w ustawie uchwalonej przez Radę państwa ścieśniałoby zakres działania, który mają teraz delegacje wspólne. Koło wniosek ten przyjęło. Wreszcie Koło uchwaliło głosować w Izbie przeciw wnioskowi mającemu wyjść od lewicy z żądaniem, aby projekta ustaw o wcielenie Dalmacji, Istrji i Brodów etc. do Związku celnego austrjacko-węgierskiego, oddane zostały pod obrady komisji roztrząsającej projekt ustawy o wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do tego Związku.

Z Niemiec d. 13. listopada.

Z wszelkich powodów, któremi minister pruski Maybach usprawiedliwić chciał projekt rządowy zakupna sześciu linij kolei żelaznych, najcharakterystyczniejszym jest powód militarny. Napróżno powoływano się na usługi, które koleje armii oddały podczas wojny francuzkiej. Pan minister oświadczył, że na przyszłość wymagania podobne staną się jeszcze większemi, że przewóz handlowy towarów ograniczyć się powinien tylko na poboczne linie, linie zaś główne jedynie celom wojennym odpowiadać powinny.

Zdaniem ministra następną jest skala użyteczności dróg żelaznych. Najprzód powinny one służyć wojsku, potem powinny być drogami komunikacyjnemi ludności, a w końcu dopiero pytać się można o ich finansowe położenie, o to, czy zysk przynoszą czy nie. Kto z tych zasad wychodzi, z tym trudno się sprzeczać. Dla tego też wśród tak jaskrawej różnicy zapatrywań pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami rządowego systemu kolei żelaznych, rozprawy w Izbie pruskiej nie mogły obudzić tego zajęcia, które jak się spodziewano, wywołać miały.

Mowa Richtera stanowiła dotychczas ich punkt kulminacyjny. Ale i ten mowca nie zdołał wypowiedzieć nowych myśli. Słyszeć było można tylko to, co już po sto razy w pismach publicznych drukowane było.

Zająć tylko powinno czytelnika rażące podobieństwo pomiędzy żądaniami socjalistów niemieckich a wnioskiem ministra pruskiego. Nie tylko, że wszechwładność państwa w zakresie wszelkiej produktywnej pracy przez te skrajne partje jako zbawienie społeczeństwa jest przedstawioną, nawet i w motywach znajdujemy te same myśli, bo i pan minister wspominał o wyzyskiwaniu ludności przez wielki kapitał.

Radykalista francuski Ludwik Blanc, odgrzewając stary projekt Lassall'a na model francuzki, zażądał także przed kilku tygodniami, aby rzeczpospolita zakupiła koleje żelazne, zajęła wszystkie banki i stowarzyszenia zabezpieczeń na życie, od ognia, gradu itd.

Książę kanclerz niemiecki sięga już po koleje, a w piśmie wystosowanem do pojedyńczych rządów rajchu poruszył niedawno kwestję niemieckich towarzystw zabezpieczających.

Pytać się można, zkąd ta dziwna równoczesność i zgodność pomysłów, zkąd sprawdza się tutaj przysłowie: „Les extremités se touchent!“, zkąd cezaryzm i socjalizm tyle zgodnych ze sobą mają punktów?

Tymczasem nadzieja nowych na wojsko wydatków coraz wyraźniejsze przybiera kształty. *Allg. Militär Ztg.*, organ zazwyczaj dobrze poinformowany, oświadcza, że w roku 1881 trzeba będzie podwyższyć siłę pokojową armii. Stan jej dzisiejszy (401.000 żołnierzy) opiera się na obliczeniu ludności z roku 1867. Obecnie ludność w Niemczech wzrosła. Trzeba więc i siłę wojenną stosunkowo powiększyć.

Piękna to perspektywa. Obecnie już tworzą nowy korpus piętnasty, każdy pułk artylerji o jeden oddział (3 baterje) zwiększają, do „trzynastego kapitana“ w pułku piechoty dodadzą pewnie i trzynastą kompanię — a na to wystarcza aż nadto dzisiejszy pobór rekruta, z którego rocznie jeszcze 40.000 przez losowanie uwalnianych zostaje. Organ fachowy dobrze z rzeczami temi obeznany. Chodzić więc będzie o zwiększenie siły pokojowej o dziesiątki lub sta tysięcy!

Po dziś dzień z niedoborów nie potrzeba się smucić. Są przecież kapitaliści, i jest wynalazek pożyczek państwowych. Cóż to więc szkodzi, że roczne budżety państw europejskich w srebro przelane stworzyłyby 4.000 kolumn grubych jak floren, a wysokich jak szczyt Montblancu?

Z Rady państwa.

Wiedeń d. 14. listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji księgosuszowej, jak wiadomo, debata nad §. 7. przedłożenia rządowego nie została ukończoną, ponieważ posłowie polscy i czescy oświadczyli, że muszą pierwej zasięgnąć instrukcji swoich klubów.

Po otwarciu wczorajszego posiedzenia poseł Wolański zainterpelował rząd, czy ustawa przedłożoną zostanie do sankcji, jeżeli wymienione w niej będą: Moskwa i Rumunia. Reprezentant rządu odpowiedział, że rząd z powodu międzynarodowych stosunków i oświadczenia rządu węgierskiego, będzie musiał obstawać przy niezmiennym tekscie swego przedłożenia.

Na interpelację posła Obratschaja, składa reprezentant rządowy pozytywne oświadczenie do protokołu, że otwarcie granicy od strony grożących zarazą krajów, nastąpi tylko wtedy, jeżeli tamże zapanują pod tym względem korzystne, stałe, stosunki. Następnie posłowie polscy i książę Schwarzenberg w imieniu Czechów, że ze względu, aby ustawa przyszła do skutku, zaprzestają opozycji co do §. 7. Oświadczenie to przyjęto żywemi oklaskami. Zapisani mowcy: Obratschaj, Roser, Zotta, Siegl i hr. Margheri, częścią zrzekają się głosu, częścią robią tylko małe uwagi, poczem §. 7. z tymczasowem opuszczeniem postanowień co do rzeźni zostaje przyjęty. Wniosek Montiego, który żądał, aby wymienić Moskwę i Rumunię, w ustawie specjalnej został odrzucony.

Dyskusja nad §. 8. normującym urządzenie rzeźni na granicy, była bardzo szczegółową i gwałtowną. Poseł Löblich oświadczył, że usposobienie komisji jest wrogiem dla miasta Wiednia, co stanowczo odparł przewodniczący Jaworski.

Poseł Wolański wniósł przejście do porządku dziennego, a poparł go w dłuższej przemowie poseł Obratschai, chłoszcząc dokładnie stosunki targowe we Wiedniu. Wszyscy prawie mowcy występowali przeciw Löblichowi i obawom jego, że mięso we Wiedniu podrożeje.

Poseł Foltz konstatuje, że bydło z Wiednia idzie do Lincu, a mimo to mięso tam jest tańsze. Według jego zdania paragraf nad którym się toczy dyskusja nie wiele dopomoże, dlatego niechaj pozostanie.

Poseł Gniewosz przyznaje słuszność temu zapatrywaniu ale dochodzi do innych wniosków. Z powodu sanitarnych względów rzeźnie te będą dalszym ciągiem zakładów kontumacyjnych.

Poseł Sigl jeszcze raz zastanawia się dla czego we Wiedniu jest drogie mięso, a nie bydło i ubolewa, że przez odesłanie do komisji podatkowej wniosku Stendla o reformie podatku konsumcyjnego, sprawa ta prawdopodobnie pogrzebaną została i wzywa komisję, aby z całą energią zbadała nadużycia i fatalne stosunki. Jeżeli rzeźnie upadają, winnem temu jest całkiem coś innego, aniżeli handel bydłem i mięsem i wykazuje, że w r. 1877, 700.000 cetnarów ciołowych mięsa więcej z Austrji wyeksportowano aniżeli przywieziono, co z pewnością nie grozi głodem w razie zamknięcia granicy. Nakoniec sądzi mowca, że nie znajdzie się żaden kapitalista, któryby chciał dać pieniądze na założenie takiej rzeźni a granicy; jest przekonanym, że w mowie będący paragraf jest nieszkodliwym, ale będzie przeciw niemu głosować, ponieważ chce, aby ustawa została przyjętą.

P. ks. Schwarcenberg porusza sprawę podwyższenia cła na łój, ażeby przeszkodzić amerykańskiej konkurencji, a Bartmanski i Obratschai prostują zapatrywania Löblicha co do bezpośredniego importu bydła stepowego do Wiednia, poczem reprezentant rządowy zwraca uwagę na to, że poprzednia komisja była za urządzeniem takich rzeźni i poleca paragraf 8 przedłożenia rządowego, w którym starano się uwzględnić wszystkie środki ostrożności przeciw zawleczeniu zarazy bydlęcej.

Po skończonej dyskusji zabiera głos sprawozdawca Prokovetz i oświadcza, że co do wartości rzeźni do innego przyszedł przekonania. W §. 8. jest tylko rzeczona koncesja dla wielkich miast, a właściwie jednego tylko Wiednia, ponieważ Praga i Berno na bydło stepowe nie reflektują. O prywatnych rzeźniach w tym §. nawet nie myślano, miano w nim na uwadze urządzenie rzeźni na koszt państwa. Dziwna to rzecz; z jednej strony przez zniesienie kontumacyj i zamknięcie granicy, ma się przeszkodzić zawleczeniu księgosuszu, z drugiej znowu strony otwiera się drzwi dla księgosuszu przez urządzenie rzeźni. Mowca sprzeciwia się wszelkiemu połowicznemu załatwieniu kwestji i przychyla się do wniosku posła Wolańskiego. § 8. jest także przeszkodą dla hodowli bydła szczególniej w wschodniej części monarchii, ponieważ hodowla bydła tylko wtedy rozwinąć się może, jeśli ma zapewnione dostateczne źródła zbytu; inport mięsa z Moskwy i Rumunii jest przeszkodą w wywozie bydła z Galicji do Wiednia.

Rozumie się, że inne jeszcze względy muszą przyjść w pomoc hodowli bydła: zmiana stosunków targowych w Wiedniu, reforma podatku konsumcyjnego, tanie frachty i t. d. Lecz o cóż idzie? oto, ażeby w zamian za bydło stepowe dostarczyć Wiedniowi 50.000 sztuk wołów. Jesteśmy to w możności uczynić. Nasze gospodarstwa rolne muszą być ochronione przed konkurencją amerykańską, a da się to tylko osiągnąć przez rozwój hodowli bydła. W przekonaniu, że zaprowiantowanie Wiednia nic na tem nie ucierpi, proponuje mowca, aby §. 8. i tę część §. 7., w których jest mowa o rzeźniach, wykreślić.

Przejście do porządku dziennego uchwalono 22 głosami przeciw dwom.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przyjęto z małemi tylko zmianami §§. 9—38 przedłożenia rządowego. Przy §. 27. posłowie Siegl, Kletecku i Proskovetz poruszoją kwestję asekuracji bydła.

P. Zotta proponuje, aby za zapałkowane bydło płacić trzecią część wartości, ks. Szwarzenberg nie chce wiedzieć o żadnem odszkodowaniu. Poseł Woleński dla bydła stepowego nie chce przyznać żadnego odszkodowania.

Po dłuższej debacie przyjęto zasadę odszkodowania wszystkiemi głosami przeciw jednemu głosowi ks. Szwarzenberga, wniosek posła Zotta został odrzucony, a §. 28. podług przedłożenia rządowego przyjęty 12 głosami przeciw 5.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 15 listopada.

* Występy pani Modrzejewskiej jak dotąd cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem — teatr zawsze wysprzedany, a i na dalsze występy mało już biletów pozostało. Niektóre sztuki, jak „Adrjanna Lecouvreur“, „Marja Stuart“ i „Cudzoziemka“ są w repertuarze pani M. dwukrotnie pomieszczone — tymczasem okazuje się potrzeba powtórzenia i innych sztuk, a mianowicie „Dalili“ i „Barbary Radziwiłłówny“, na które większa część zgłaszających się nie mogła już otrzymać biletów. Ponieważ pani M. nad oznaczony programem czas, nie może dłużej we Lwowie pozostać, 4go bowiem grudnia wystąpić ma w Warszawie, a przedtem jeszcze udaje się do Krakowa, przeto zdecydowała się wystąpić ponad program ogłoszony jeszcze 18. t. j. we wtorek w „Barbarze Radziwiłłównie“ i 20. t. j. we czwartek w „Dalili“. — Będą to nadzwyczajne występy, które w niczem nie zmienią występów ogłoszonych już, na które rozprzedane zostały bilety.

Zamówienia tak listowne z prowincji — jak i miejscowe na obydwa te nadzwyczajne występy, przyjmuje od dzisiaj biuro dyrekcji teatru na 1em piętrze obok lóż w godzinach od 9tej do 1ej i od 3ej do 6ej.

Dla zamiejscowych podajemy ceny: Loże parterowa i I. piętra 7 zł. — loże II. piętra 5 zł. — fotele na parterze i na Iszem piętrze po 2 zł. — krzesło I-rzędne na parterze 1 zł. 50 ct. — IIgo-rzędne 1 zł. — krzesło na 2gim balkonie 1 zł. 20 ct. itd.

† Henryka z hr. Komorowskich Ujejska, żona poety Kornela Ujejskiego, po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności w 55 roku życia w nocy dnia 14. listopada b. r. Pogrzeb odbędzie się jutro 16. b. m. z domu przy ulicy Franciszkańskiej do dworca kolejowego na Podzamczu, a następnego dnia złożone zostaną w grobie famílijnym w Pawłowie. Zmarła była gorącą patrjotką, pełną energii i poświęcenia, na jakie tylko nasze Polki zdobyć się mogą, a w pamiętnym roku 1863 rozwinęła prawdziwie męzką, bohaterską działalność. Niech jej ta ziemia, którą tak ukochała, lekką będzie!

* W niedzielę dnia 16. bm. jako w uroczystość św. Stanisława Kostki, odśpiewaną będzie o godz. 10½ uroczysta msza w kościele OO. Jezuitów, kompozycji Raimana. Pojedyńcze sola wykonają: *Graduale* Czubskiego, duet na sopran i alt panny Bo. i Pro.; *Offertorium* Weissa sopran z towarzyszeniem wiolonczeli panna Zięt.. i p. Wolman. *O salutaris* Studzińskiego, duet na sopran i tenor panna Wn. i p. Cet... Kierownictwo objął p. Józef Frodl, dyrektor muzyki kościelnej.

* Teatr ruski pod dyrekcją Teofili Romanowicz rozpoczyna jutro w sali Tow. „Gwiazdy“ (ulica Franciszkańska l. 7), szereg przedstawień „Ksantypą z nad Pełtwy“, komedją 3aktową Kajzera.

* Zaszczytnie znana śpiewaczka i kompozytorka, panna Ludwika Mikorska otwiera w mieście naszem systematyczną szkołę śpiewu, w której będą mogły się kształcić panie, mające zamiar poświęcić się scenie. Pani Mikorska, która bawiła długi czas w Londynie i we Włoszech, gdzie otrzymywała własną szkołę śpiewu, występowała dawniej sama na scenach zagranicznych, ale z powodu zbyt delikatnego zdrowia musiała porzucić artystyczny zawód. Pani M. jest uczennicą najznakomitszych włoskich maestrów jak Marchesego, Lampertego i innych, a same nazwiska słynnych nauczycieli jej są rękojmią, że pani M. w dobrej kształciła się szkole. Wiadomość też o otwarciu szkoły śpiewu, której kierunek sama obejmuje będzie dla wszystkich miłośników muzyki, ani wątpliwości, bardzo pożądaną.

* Zarząd chóru męzkiego Tow. muz. wzywa członków, aby jak najliczniej zebrali się na walnem zgromadzeniu Tow. muz. w niedzielę o godz. 4tej po południu.

* Serwilizm doprowadza czasem do dziwnych niedorzeczności. I tak czytamy w dzisiejszym numerze *Czasu*, z powodu umieszczonego w *Echu* artykułu o jednym z wybitnych członków naszej arystokracji, że ten mąż będąc dzieckiem nie wypowiedział zacytowanego w *Echu* zdania: „chcę być wielkim panem“, tylko „chcę być prostym wielkim panem“. Możeby redakcja *Czasu* nam wytłumaczyła jaka jest różnica między „wielkim“, a „prostym wielkim“ panem — i jakim ten pan ma być właściwie!

* Z nad granicy bukowińskiej donoszą nam, iż (w okolicy tamtejszej we wsi Okopach pod Mielnicą) pojawił się orzeł biały. Korespondent ujrzał go lecącego od wschodnio-południowej strony. Białe wspaniałe skrzydła jego miały przeszło trzy łokcie długości.

* Nakładem Krzyżanowskiego w Krakowie wyszły walce na fortepian p. t. „Złote sny“, poświęcone Helenie Modrzejewskiej przez Adama Wrońskiego.

* Indywiduum dwadzieścia kilka lat liczyć mogące, chuderlawe, wzrostu średniego, włosy ciemnoblond, wąsiki małe, ubrane dosyć porządnie, chodzi do właścicieli realności przestrzegając takowych, że temi dniami ma zejść do nich komisja budowniczo-policyjna, celem usunięcia nieporządków tamże istniejących, i oświadcza zarazem, że on to tylko z grzeczności ich ostrzega, że możnaby się z nim porozumieć, aby komisji u nich nie było. Między innemi był on przedwczoraj u p. Chojnackiej pod l. 368¼, ulica Zimorowicza nr. 18, a wczoraj u p. Kistryna pod l. 383¼, ulica Żółkiewska nr. 62. Ostrzega się publiczność przed tym oszustem, mającym widocznie zamiar wyłudzenia czegoś na swoją korzyść.

* Zarząd lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego urządza 20 odczytów dla kobiet w sali ratuszowej. 1) Odczyt 19. listopada 1879 dr. med. Wład. Jasiński „O nowszych postępach w dziedzinie leczenia wodą“. 2) Odczyt 29. listopada b. r., 3) 3. grudnia b. r., 4) 10. grudnia b. r., 5) 17. grudnia b. r., prof. Stefan Kuryłowicz „Z fizyki wszechświata“ (z licznymi eksperymentami). 6) 31. grudnia b. r. Insp. Bol. Baranowski „Z zakresu etnologii“. 7) Odczyt 7. stycznia 1880 radca Z. Sawczyński „Z dziedziny pedagogiki“. 8) 14. stycznia 1880 prof. Fran. Próchnicki „Rozbiór niektórych drobniejszych pism Mickiewicza“. 9) 21. stycznia 1880, 10) 28. stycznia 1880 Msgr. Stan. Stojałowski „O konstytucji 3. maja“. 11) 4. lutego 1880, 12) 11. lutego 1880 Insp. Baranowski „O powieściopisarstwie“. 13) 18. lutego 1880 prof. Sew. Stoeger „O Stanisł. Leszczyńskim“. 14) 25. lutego 1880 radca Z. Sawczyński „Z dziedziny pedagogiki“. 15) 3. marca 1880, 16) 10. marc 1880, 17) 17. marca 1880 dr. Ignacy Peteleuz „Ze świata mikroskopowego“ (z licznymi eksperymentami). 18) 31. marca 1880 dr. K. Benoni „O zadaniach i znaczeniu geografii“. 19) 7. kwietnia 1880 prof. K. Fischer „O najgłówniejszych zasadach etyki platońskiej“. 20) 14. kwietnia 1880 prof. F. Próchnicki „Z dziejów poezji polskiej w czasach panowania Stanisława Augusta“. Odczyty rozpoczynają się zawsze z uderzeniem godziny 5. popołudniu.

Karta wstępu na wszystkie odczyty kosztuje 3 zł. — dla członków Towarzystwa pedagogicznego i uczennic seminarjum nauczycielskiego 1 złr. 50 ct. — Karta wstępu na jeden odczyt 30 ct.

Kart wstępu nabyć można w administracji wydawnictw Towarzystwa pedagogicznego (plac Marjacki l. 9 I. piętro, tam, gdzie Towarzystwo zaliczkowe) codziennie od godziny 12. do 1. lub przy wstępie do sali wykładowej.

* W Tarnopolu odbyło się posiedzenie ankiety w sprawie wybudowania odnogi kolejowej z Tarnopola do Husiatyna. Wybrano komisję dla wypracowania memorandum w tej sprawie, w skład której weszli pp. Tesseyre, Max, Rossin, Mandel i Kwiatkowski. W końcu podniesiono myśl, aby delegacja udała się do cesarza i arcyksięcia Karola Ludwika jako protektorów kolei Karola Ludwika.

* Mianowania. Radcy sądu krajowego we Lwowie, Albinowi Mogilnickiemu w uznaniu jego długoletniej, wiernej i pożytecznej służby nadał cesarz tytuł i charakter radcy sądu wyższego z uwolnieniem od taksy.

* Mianowania. Pan namiestnik zamianował dotychczasowego dyrektora prywatnego zakładu kontumacyjnego w Skale, Stanisława Harasymowicza, i weterynarza prywatnego, Teofila Dorożyńskiego, prowizorycznymi weterynarzami powiatowymi, pierwszego w Borszczowie, drugiego w Rohatynie, dalej przeniósł weterynarzy powiatowych, Piotra Pawlikiewicza z Rohatyna do Niska, zaś Leona Bergmana z Borszczowa do Jarosławia. Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy mianował praktykanta sądowego, dr. Stanisława Dworskiego, bezpłatnym auskultantem.

— **Zabłotów**. W Rożnowie niedawnym czasem dłużnicy uciskani przez Chaima Szmila Leidera, który odszczególniał się w zakątku tym zdzierstwem, ubili go, gdy ich napadł w celu egzekucji. Trupa odnaleziono w lesie chomczyńskim; sprawców ujęto.

Pisząc o Leiderze, przypominamy sobie imię Chaima Leib Leidera z Kossowa, który zostawał pod zarzutem skrytobójstwa, popełnionego na osobie chłopa starokossowskiego przy pomocy trucizny. Dochodzenie odbyło się dwukrotnie. Za drugim razem nawet szukano na cmentarzu grobu otrutego. Jednak o dziwo! grobu nikt nie mógł wskazać!

W czasie referatu p. Smarzewskiego względem lasów i domen rządowych, wartoby przedstawić, czyby krajowi nie wypuszczono dobra te w „Erbpacht“. Tak jak dotąd — niepodobna wytrzymać z gospodarką lasową. Przypatruję się temu, siedząc w środku prawie tych domen lasowych. Góry już nagie, a drzewo w tutejszej leśnej okolicy kosztuje metr 12 zł. w. a. To najlepszy dowód wyniszczenia i eksploatacji wrogiej.

Zadanie dyrekcji bolechowskiej leży jak na dłoni, sprzedać co się nawinie. Sprzedają też żydom zręby bez wyjątku, i mimo ceny stałej, poniżej nawet, aby tylko sprzedać. Innych kupców — nieżydowskich, mimo cen lepszych nawet niedopuszcza dyrekcja sławetna do licytacji.

Podane powyższe okoliczności na wypadek udowodnić można świadkami.

— (*W. S.*) **Z Krakowa**. Słusznie powiedziano w jednym z fejletonów *Czasu*, że Galerja obrazów mająca powstać w Sukiennicach krakowskich, mniej właściwie bywa nazywaną Muzeum narodowem. Dodajmy, że niepraktycznie. Byłoby bowiem w kraju siedm instytucyj prawie tejże samej nazwy, w jej ogólnem skróconem nazywaniu, a mianowicie: Muzeum zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie, oraz z niem połączone Muzeum narodowe imienia Lubomirskich, Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie i we Lwowie, Muzeum akademii umiejętności, Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie. Tytuł Muzeum jest tych wymienionych zbiorów nazwą urzędową, tylko zbiór archeologiczny uniwers. Jag. Gabinetem się zowie. Danie Galerji, o którą chodzi, nazwy Muzeum powiększyłoby zamieszanie. Czyby jej nie nazwać: Galerją Siemiradzkiego (podobnie jak się od nazwisk nazywają różne Galerje) na pamiątkę tego, który jej dał tak świetny początek, i jest jej fundatorem?

— **Kraków** 14. listopada. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej załatwiono dwie sprawy nader ważne. Wybrano komisję dla założyć się mającego w Sukiennicach Muzeum, tudzież sprawy pomnika Mickiewicza, przyczem powstał wniosek nader ważny sprowadzenia zwłok Mickiewicza do Krakowa i pomieszczenia tych świętych popiołów w grobach na Wawelu. Wszystko to stało się przy końcu posiedzenia.

Zadaniem komisji muzealnej byłoby przedstawić Radzie miasta wnioski a) jakie przedmioty sztuki mają być przyjmowane do zbiorów w Sukiennicach; b) jaka ma być nazwa tej instytucji;

O BAKTERJACH.

spisał

Marjan Dimmel.

Ostatnie wypadki dżumy, jakie się pojawiły w południowej Moskwie, poruszyły na nowo kwestję badania przyczyn tej epidemii, a prawie wszyscy badacze zgodzili się na tłumaczenie tejże jako choroby „miazmatycznej.“ Próbowano tłumaczyć ją za pomocą patologii cellularnej, nauce, zbudowanej przez Virchowa na zasadzie badania zmian komórkowych tworów organizmu zwierzęcego, ale doświadczenia te zastósowane w badaniu epidemicznych chorób okazały się niedostatecznemi. Szukano więc innych przyczyn, — i na mocy wielu doświadczeń a głównie za pomocą mikroskopu, wyniesiono przekonanie, iż przyczyna chorób epidemicznych leży w wprowadzeniu zarodków organicznych do wnętrza ustroju zwierzęcego.

Antoni Leeuwenhoek, klucznik w Delft, któremu wynalezienie mikroskopu zawdzięczamy, położył początek temu wielkiemu badaniu istot stojących po za zakresem zdolności zmysłów naszych, otworzył bramę nowych światów, co niewidzialne, siłą niczem nieprzepartą opanowują najważniejsze zjawiska żyjącej i martwej przyrody a istnieniu człowieka tak tajemniczo i zgubnie groźnemi się stają niekiedy. Spostrzeżenia swe na wywarach i rozczynach rozmaitych substancyj czynione zebrał i wydał w dziele „Arcana naturae detecta“ w r. 1623 a znalezione w nich istoty organiczne nazwał zwierzątkami nalewkowemi, wymoczkami, Infusoria.

Od tego czasu mnożyła się z każdym rokiem liczba przyrodników co się przy pomocy coraz bardziej wydoskonalanych mikroskopów badaniom dziwów świata niewidzialnego poświęcali, że wspomnę z nowszych czasów tylko Ehrenberga i Cohna, którzy z niezmordowaną pilnością wkraczali coraz głębiej w dziedzinę tych zakrytych światów żyjątek i dotarli w badaniach swych prawie do najskrajniejszych ich granic. Badacze ci opisali nam wszystkie przez nich badane istoty jak najdokładniej, zbadali historję rozwoju tychże, odrysowali, zebrali je w jedną systematyczną całość i podali początek do wyświecenia owego niespodziewanego znaczenia, jakie te istoty niewidzialne w przyrodzie minionych okresów geologicznych odgrywały.

Każdemu wiadomo, w jak małym stosunkowo rozmiarze ujawia się życie świata widzialnego. Do najmniejszych zwierząt widzialnych gołem okiem należą mole, co na serze i zcukrzałych owocach się gnieżdżą. Ich wielkość do rozmiarów człowieka zostaje w takim samym stosunku jak n. p. wielkość wróbla do tumu św. Szczepana we Wiedniu; — zwierzątka, które Ehrenberg odkrył mają się w stosunku do moli, jak pszczoła do konia a stosunek między samemi temi istotami niewidzialnemi jest często jak śledzia do wieloryba.

Im mniejsze stworzenia, tem prostsza ich budowa, tem niedokładniejsze objawy życia, tem niższe stanowisko w szeregu istot. Wymoczkom tym brakuje mięśni i nerwów, naczynia i organa oddechowe są niewykształcone, — z drugiej strony jednak, posiadają one własność poruszania się i organa służące do tegoż tak wykształcone, jak u zwierząt daleko wyżej stojących. Stają one niejako na granicy między rośliną a zwierzęciem, posiadają w sobie skojarzone własności obojga; zaliczenie ich do jednego lub drugiego świata jest kwestją dotychczas jeszcze sporną.

Najmniejsze i najprościej ukształcone z wszystkich tych żyjących istot zowiemy bakterjami i mikrokokkami, (z greckiego βακτηριων kijek). Należą one do gatunku Szizomycetów (Spaltpilze). Istoty te żyją w ogromnych ilościach w całym świecie, — każdy oddech, każda wypita kropla wody, każda cząstka prawie potrawy wprowadza tysiące i tysiące tych istot do organizmu naszego, naturalnie, nie zawsze ze szkodą dla tegoż, gdyż pewne tylko rodzaje tych stworzeń są zabójczemi dla człowieka.

Pod mikroskopem przy 700-linearnem t. j. blisko 490.000 powiększeniu płaszczyźnianem, wyglądają bakterje jako poruszające się słupki, nitkowatego lub wężowego kształtu, na 1—2 milimetrów długie a około ⅕ mm. szerokie, w rzeczywistości więc tylko $^1/_{150}$—$^1/_{350}$ mm. wielkości. Mikrokokki mają pozór mniejszych poruszających się punktów, stojących w pokrewnym stosunku do bakterii. Rzeczywista długość średnicy mikrokokki leży między $^1/_{1000}$ a $^1/_{1000}$ mm.

Prawie wszystkie bakterje przechodzą dwa różne okresy życiowe: spokojny i ruchliwy. Przy pewnych warunkach są one nadzwyczaj ożywione, a widok tychże np. w kropli wody jest ze wszechmiar ciekawym. Pływają raźno naprzód, potem bez nawracania się pewną przestrzeń w tył; wężnią w łukach, to drżąco i chwiejno, to jak rakieta strzelisto, to znów płasko jak wrzeciono, by po chwili zapaść w nieruchomość i znów strzelić jak błyskawica przez pole widzenia. W powietrzu oświeconem silnym promieniem słońca można podobne choć nie tak dokładne zauważyć zjawiska.

Starsi przyrodnicy uważali bakterje za zwierzęta, biorąc ich ruchy za samowolne. I istotnie są przyczyną owych ruchów wewnętrzne funkcje żywotne, ale samowoli jako czynności duchowej za przyczynę tych ruchów przyjąć nie można. Podobne są one raczej co do istoty swej ruchom pewnych roślin mikroskopijnych (*Diatomeen*, *Oscillarien*) lub też pływającym ciałkom nasiennym algów i grzybów.

Rozmnażanie się tych zwierzątek polega na dzieleniu się poprzecznem i to zwykle na połowieniu się. Indywiduum przybiera na rozmiarach prawie o całą swą pierwotną wielkość, w środku tegoż tworzy się na okręgu wgłębienie, powiększające się coraz więcej ku środkowi, które dzieli żyjątko nakoniec na dwie połowy, a z których każda połowi się wkrótce znowu. Czas trwania tego zjawiska jest bardzo krótki, tak, iż prawie zawsze widzimy bakterje w jakiemś stadjum rozmnażania się. Im cieplejsze powietrze, tem prędzej odbywa się rozmnażanie; przy nizkiej temperaturze odbywa się powolniej a w pobliżu punktu marznięcia ustaje zupełnie. Małe wyobrażenie o ogromnej płodności tych istot może podać następne prawdopodobne obliczenie: Wychodząc z założenia, iż jedno indywiduum przepołowi się w ciągu godziny raz, w dwóch godzinach dwa razy i t. d. przyjdziemy do tego, że po 24 godzinach z jednego zarodka powstanie przeszło 16¾ milionów (16,777.220) bakteryj, po dwóch dniach będzie ich 281½ bilionów, po trzech dniach 47 trylionów, po tygodniu zaś już wyrażać będzie ilość powstałych istot liczba o 51 cyfrach.

Ciekawe są również inne obrachowania profesora Cohna. Tak zwana *Bacteryum Termo* posiada kształt cylindra o $^1/_{1000}$ mm. średnicy a $^1/_{500}$ mm. długości. Millimetr kubiczny wypełniłoby 633 milionów tych zwierząt, po 24 godzinach zajęłyby bakterje powstające z dzielenia się jednego indywiduum $^1/_{40}$ część kubicznego millimetra, a po 48 godzinach zapełniłyby już miejsce o wielkości równej 442.570 takich kostek czyli 44½ kubicznych centimetrów. Przyjmując, że morze zajmuje przestrzeń równą ⅔ częściom całej powierzchni ziemi i biorąc głębokość średnio milową, treść oceanów da się w przybliżeniu wyrazić cyfrą 928,000.000 mil kubicznych; przy ciągle wzrastającem rozmnażaniu się zajęłyby powstałe z jednego zarodka bakterje przestrzeń tych mórz w pięciu dniach zupełnie, ich ilość wyrażałaby cyfra o 37 miejscach. — Bardziej zadziwiającemi są oznaczenia ciężaru tak powstałych istot. Przyjmijmy ciężar gatunkowy jednej bakterji równy 1, co z rzeczywistością prawie się zgadza, — to znajdziemy na mocy powyższych obliczeń, iż jedna bakterja waży 0.000.000.001.571 mg., czyli że 636 miliardów bakteryj waży jeden gram, a 636.000 miliardów bakteryj jeden kilogram. Po 24 godzinach ważyłyby bakterje $^1/_{40}$ część milligramma, po 48 godzinach prawie 442 grammów, a po trzech dniach około 7½ miliona kilogrammów czyli 148.356 cetnarów.

(C. d. n.)

c) jaka jej organizacja; d) komu powierzyć prowizoryczny zarząd.

Rada przyjmując wniosek prezydenta przystąpiła do wyboru członków komisji mianowicie 6ciu z Rady i 6ciu z poza Rady.

Zgodnie z propozycją prezydenta wybrani zostali absolutną większością głosów a) z Rady miejskiej: Dr. Cyfrowicz, dr. Faustyn Jakubowski, dr. Majer, Muczkowski, dr. Ostinger, hr. Tarnowski; b) z poza Rady: książę Marceli Czartoryski, Władysław Łuszczkiewicz, Franciszek Paszkowski, Paweł Popiel, Marjan Sokołowski i Piotr Umiński.

Drugą sprawą będącą przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia był wniosek prezydenta miasta tej osnowy: a) Gmina miasta Krakowa wyjedna sobie u władz rządowych pozwolenie na zbieranie składek w całym kraju na pomnik Mickiewicza i ustanowi odpowiedni temu celowi komitet; b) nadto poleca się prezydentowi miasta wyjednanie dla Krakowa u władz moskiewskich pozwolenia na zbieranie składek w Królestwie Polskiem.

Prezydent oznajmił, że komitet budowy pomnika Mickiewicza już został złożony z inicjatywy młodzieży uniwersyteckiej, w którego skład weszli: prezydent miasta dr. Zyblikiewicz, dr. Majer, dr. Łepkowski, prof. Łuszczkiewicz, Pryliński, Marjan Sokołowski, dr. Bogdanik, b. prezes czytelni akademickiej i Stanisław Borek obecny prezes tej czytelni. Ponieważ komitet postanowił, aby zbieranie składek odbywało się pod powagą rady m., przeto [illegible], aby do komitetu zaprosić po jednym członku z każdej sekcji. Rada przyjmuje powyższe wnioski prezydenta, uchwaliła zgodnie z jego propozycją zaprosić do komitetu r. m. Johna, Rzewuskiego, dr. Szlachtowskiego, hr. Tarnowskiego, Wenzla a zarazem na wniosek r. m. dr. Bochenka, przeznaczono temu komitetowi zajęcie się sprawą sprowadzenia zwłok zmarłego poety z zagranicy i umieszczenia ich na Wawelu. Rad. m. dr. Bochenek mniema, że przez wzniesienie pomnika nie będzie wyczerpanem wszystko, co nam dla pamięci Mickiewicza uczynić należy; owszem sądzi, że zostałoby nam i tylko nam tu w Krakowie, jedno jeszcze ważne zadanie do spełnienia. Zwłoki Mickiewicza spoczywają dotąd w obcej ziemi. Mo[illegible] więc, że winniśmy to nawet honorowi narodowemu, aby zwłoki te złożone zostały tam, gdzie spoczywają zwłoki najdostojniejszych w narodzie naszym mężów na Wawelu. Złożywszy zwłoki Mickiewicza w grobach na Wawelu, dopełnimy tylko tego, co jest naszym moralnym obowiązkiem, a ubocznie osiągniemy i tę korzyść, że uwydatnimy przeznaczenie naszej katedralnej świątyni jako przedewszystkiem narodowego mauzoleum. Te uwagi mając na względzie wnosi przeto: Rada miasta poleca komitetowi wybranemu do zarządzenia składek na pomnik Mickiewicza, aby poddał pod rozwagę sprawę przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza do kraju i złożenia ich w grobach na Wawelu a następnie wniosek odpowiedni Radzie miasta przedłożył. Wniosek ten Rada przyjęła.

Dziś rano zmarł tu Feliks Zaremba, przeżywszy lat 72. Zmarły w młodym wieku służył w wojsku polskiem i odbył kampanię 1831 r. w drugim pułku Krakusów. Później przebył jako przestępca [illegible] lat na Syberji w rozach aresztanckich. Wróciwszy z Syberji poświęcał się gospodarstwu wiejskiemu, a od lat kilkunastu zamieszkał stale w Krakowie. Zmarły był ojcem dwóch córek i czterech synów, z których jeden młodzieniec poległ w powstaniu r. 1863 pod Miechowem.

— **Nowy teatr chiński.** Jak wielkim musi być napływ ludności z Chin do Kalifornii, świadczy ta okoliczność, że pomimo trzech istniejących w San Francisco teatrów chińskich, stawiają obecnie czwarty, na 2500 widzów.

— **W Petersburgu** ma stanąć wkrótce ku uczczeniu pamięci Puszkina pomnik. Zarazem postanowiła dyrekcja liceum aleksandryjskiego założyć pamiątkową bibliotekę, w którejby były umieszczone wszystkie wydania dzieł Puszkina, jakoteż czasopisma, w których o jego dziełach rozbiory krytyczne zawierały.

— **Wiedeń.** Wydział stow. akad. pol. „Ognisko" podaje do wiadomości, iż w dniu 26. b. m. i r. w sali Bösendorfera I, Herrengasse 6, o godzinie 7. wieczorem danym będzie wieczorek literacko-muzyczny ku uczczeniu 24. rocznicy Adama Mickiewicza.

Gospodarstwo przem. i handel.

Lwów dnia 15. listopada. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów *parytas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 11·75 do 12·25 zł., biała od 11·75 do 12·25 zł., żółta od 11·25 do 12·— zł., jesienna od —·— do —·— zł. — Żyto od 8·— do 8·50 zł., nowe od —·— do —·— zł. — Jęczmień browarowy od 7·50 do 8·— zł., pastewny od 6·25 do 6·50 zł. — Owies od 6·25 do 6·50 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Groch do gotowania od 8·— do 9·50 zł., pastewny od 6·50 do 7·— zł., nowy od —·— do —·— zł. — Wyka od 6·— do do 6·50 zł. — Bób od 9·— do 12·— zł. — Kukurudza stara od 7·50 do 7·75 zł., nowa od 7·— do 7·25 zł. — Rzepak zimowy od 11·50 do 12·— zł., rzepak letni od 10·50 do 11·— zł. Lnianka jesien. od 9·— do 9·50 zł. — Nasienie lniane od 12·— do 12·50 zł. Nasienie konopne od —·— do —·— zł. — Koniczyna od 50·— do —·— zł. — Kminek od —·— do —·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. — Anyż płaski od 35·— do 41·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:

Gotowy od 36·40 do —·— zł.

Uwaga. O produktach ńłamkiem oznaczonych orzeka poniżej usposobienie.

Usposobiene:

Przyjemniejsze.

Waluta: Mark —.—. — Rubel 1.23. — Napoleondor 9.30.

Wiedeń 13. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2266, zabitych wieprzów 684, zabitych owiec 642, żywych owiec 1246, jagniąt —, nierogacizny galicyjskiej 2122, średniociężkich węgierskich —.

Cielęta płacono 40 do 53 zł., zabite wieprze 30 38 do 46 złr., zabite owce 25 do 40 zł., żywe owce węgierskie 28 do 37 zł., czarne w grubej wełnie — do — złr., strzyżone — do — za parę jagnięta — do złr. za 100 kilo mięsa,

Galicyjska nierogacizna 28 do 34 zł., ciężkie bagony — do — zł., węgierska 36 do 42 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Na wczorajszym targu płacono woły za parę 220 - 370 zł., co na wagę czyni 48 - 55 zł.

Wilhelm Amirowicz.
Café Stierböck.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Do *Politik* pisze korespondent z Drezna pod datą 12. b. m.:

Szczególniejsza pogłoska rozeszła się w ostatnich dniach w Dreznie, i nagle stolica Saksonii tak spokojna od r. 1866 powołaną została do politycznego życia. Wielkiemu kierownikowi losu Niemiec i Europy miało przyjść na myśl, ażeby za pomocą kombinacji, w której nasz kraj i dynastja mają odegrać główną rolę, rozwiązać te narodowościowe trudności, które coraz groźniej występują.

Z dziejów dwóch ostatnich stuleci znanem jest powszechnie, jak wielką wagę przywiązywali pruscy mężowie stanu do rozszerzenia południowych granic królestwa aż do gór czeskich; na kongresie Wiedeńskim w r. 1814 pełnomocnicy pruscy starali się o to z całą usilnością i energią, a tylko powrót Napoleona z Elby i następna wojna stanęła na przeszkodzie tym żądaniom; Prusy zadowoliły się połową Saksonii, za drugą połowę, którą uważały także za swoję, odszkodowaniem miało być W. księstwo Poznańskie.

Myśl wynagrodzenia tego, co się niby utraciło, wystąpiła z większą jeszcze siłą w r. 1866; dynastja saska miała na odszkodowanie otrzymać większy kraj, mianowicie „przesławne królestwo czeskie." Chłód, z jakim Czesi te pełne obietnic słowa sławnej proklamacji przyjęli, odważny opór słowiańskiej ludności, nakoniec obawa, że trwanie przy pewnych żądaniach może narazić wszystkie korzyści zwycięztwa — wszystko to spowodowało upadek tej kombinacji; potrzeba było całej stałości i wierności dla traktatów wspaniałego władcy niepodzielonej jeszcze Austrji, ażeby uratować sprzymierzonego króla Jana od zupełnej medjatyzacji.

Trzynaście lat upłynęło od pragskiego pokoju, a Prusy i Saksonia w utworzonem napowrót państwie niemieckiem połączyły się pod względem militarnym, politycznym i ustawodawczym. Teraz miała właśnie nadejść chwila spełnienia życzeń, które Prusy tak długo żywiły. Saska dynastja królewska ma napowrót zająć dawniejsze swoje wielkomocarstwowe, europejskie stanowisko. Przez to ma się osiągnąć trwały stosunek przyjaźny między dwoma sąsiedniemi mocarstwami i utrwalić na długie lata pokój Europy, który ma być właściwym celem wszystkich planów sfinksa z Warzinu.

Królestwo Polskie, stworzone przez kongres wiedeński z r. 1815 ma odstąpić moskiewska dynastja saksońskiej, od której je w r. 1815 otrzymała. Za takie wywyższenie dynastji saksońskiej, pruska, a względnie niemiecka dynastja wynagrodzoną zostanie anneksją Saksonii; Moskwa zaś oszczędzi sobie koszta i straty nowej wojny, która w obecnem jej położeniu nieobiecywałaby wcale pomyślnego rezultatu; nowo kreowane królestwo Polskie ekonomicznie połączoneby było z państwem Niemieckiem, któreby mu nieodmówiło ochrony politycznej. Austro-Węgry, chociaż nie biorące w tem bezpośredniego udziału, zyskują na utworzeniu drugorzędnego państwa większe upewnienie swych północno wschodnich granic, i znajdzie w Polsce naturalnego sprzymierzeńca przeciwko planom Moskwy i panslawizmu; w końcu w ten sposób przeciw panslawizmowi, temu „największemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu wolności i cywilizacji," postawiona zostanie nowa tama, w skutek czego cała Europa będzie się mogła bez przeszkody oddać pracom pokojowym, które okażą się w podniesieniu powszechnym wartości. w rozwoju interesów, a zwłaszcza w dobrobycie narodu żydowskiego tak gorąco umiłowanego przez nowoczesną Europę.

Nie chcę popierać ani jednem słowem tę oryginalną, ale nieco za pstrą kombinację, ani też jej zbijać. Wierzą w nią i potwierdzają ludzie poważni i używający wielkiego znaczenia; odpowiada ona dotychczasowym tendencjom polityki berlińskiej i obecnym politycznym stosunkom mocarstw; chociaż nie jest ona dotychczas wykonaną, być może nawet w Berlinie stanowczo nie postanowioną, przyznać trzeba, że jest znakomitym pomysłem politycznym, który znajduje naturalne miejsce w spekulacjach myślicieli politycznych, i nastręcza im szerokie pole do dalszych konsekwencyj i hypotez. Poprzestaję na tem, i opisany powyżej sposób usuwania trudności prawno-narodowych i wyjaśniania stosunków sąsiedztwa podziwiając, zwracam uwagę na wskazówkę, jaką w tem dla innych niemieckich dynastów widzieć można; w jaki to sposób mogą oni swe stanowisko zachować i wzmocnić.

Z Wiednia nie otrzymujemy żadnych półurzędowych enuncjacyj co do toczących się między carewiczem a dworem austrjackim rokowań. Z zachowania się jednak latorośli moskiewskiej wnosić wypada, że w rokowaniach tych gabinet austrjacki nie bierze bezpośredniego udziału. Carewicz obcuje jedynie z osobami należącemi do dworu. Jest to symptom charkterystyczny, bo daje do myślenia, że Moskwa nie żywi wcale nadziei, aby na drodze zwykłej dyplomatycznej przyczepić się mogła do sjuszu austro-niemieckiego.

Dziś w południe carewicz opuścił Wiedeń, udając się do Berlina, gdzie stanie jutro rano. Owoż jako rzecz wielkiej wagi donoszą z Berlina, że Bismark nagle podobno ozdrowiał i zamierza wrócić do stolicy, ale wszakże nie pierwej aż carewicz z niej wyjedzie. Obawia się on widocznie, aby wizyta wnuka nie podziałała szkodliwie na słaby umysł zgrzybiałego cesarza Niemiec.

Poselski klub rolników ukonstytuował się wybrawszy przewodniczącym Smarzewskiego, a zastępcami przewodniczącego Piqueta i Fr. Kinsky'ego. Do klubu tego należy w tej chwili 17 Polaków.

Wiedeń 14. listopada. Prezes Izby posłów nadmienia w gorących słowach o bliskiem zaślubieniu arcyks. Krystyny i uprasza Izbę o umocowanie go do złożenia w imieniu Izby uczuć jej tak N. Panu, jak i matce dostojnej narzeczonej. Izba powszechnym oklaskiem przychyla się do tego wniosku. — Hr. Taaffe odpowiada na interpelację, tyczącą się niedostatku w niektórych prowincjach i oznajmia, iż rząd spowoduje wszystko, co jest w stanie, aby przyjść z pomocą krajom zagrożonym, za udziałem reprezentacji państwowej, a tymczasowo składa na stół Izby projekt ustawy względem udzielenia zaliczki z funduszów państwowych dla Istrji; projekt ten został natychmiast przekazany komisji budżetowej.— Minister handlu odpowiada na szereg interpelacyj, a między niemi względem zwołania konferencji handlowej, z powodu subwencjowania towarzystwa angielskiego żeglugi przez rząd węgierski.— Izba przyjęła wniosek Neuwirtha względem jawności obrad komisji podatkowej. — Minister sprawiedliwości wręczył dwa projekta ustaw co do ułatwień przymusu legalizacyjnego.

Wiedeń d. 14. listopada. W Izbie posłów minister handlu odpowiada na interpelację p. Schwaba, względem zwołania konferencji handlowo-cłowej, którąby przygotowała jednakowe podstawy dla traktatu handlowego z Niemcami, tudzież względem ewentualnego zwołania ankiety rzeczoznawców z obu dzielnic monarchii. Minister oświadcza, że dotychczas nie było powodu do wzywania rzeczoznawców, do czego rząd ma prawo, gdyż dotąd w konferencji handlowo-cłowej nie przychodziły pod obrady w znacznej ilości takie szczegóły, w którychby udział tych rzeczoznawców wydawać się mógł koniecznym. Wszelako teraz jest pożądanem dla rządu przyzwanie rzeczoznawców z kól przemysłowych i handlowych, mianowicie członków Izb handlowych, i rząd gotów zainicjować co potrzeba, w duchu austro-węgierskiego Związku handlowo-cłowego.

Dalej odpowiada minister handlu na interpelację Teuschla względem subwencjonowania angielskiego towarzystwa żeglugi przez rząd węgierski dla komunikacji morskiej Rieki (Fiume) z Anglią, zkąd Tryest wielką szkodę ponosi. Minister oświadcza, że Węgry nie faworyzują takich przedsiębiorstw w sposób, któryby sprzeczny był z postanowieniami Związku cłowo-handlowego. Chociaż mimo użyczanego przez rząd węgierski wsparcia tym przedsiębiorstwom liczba i objętość okrętów angielskich, z Tryestu do Anglii odchodzących, znacznie jest większą, niż odchodzących z Rieki: wszelako nie uszło uwagi rządu, że znaczna cześć mąki i zboża, które dawniej wyłącznie z Tryestu odpływały, teraz z Rieki odpływać poczyna, a to nietylko dla tańszego frachtu z Rieki, ale i z powodu zarządzeń rządu węgierskiego celem zniżenia wydatków miejscowych w Riece. Aby więc takie same ułatwienia poczynić kupiectwu tryesteńskiemu, rząd w lipcu tamtejszej Izbie handlowej w porozumieniu z koleją Południową wyznaczył plac na dawanie kupcom bezpłatnych magazynów na posyłki zbożowe. Zarazem co do budowy i administracji magazynów ugodzono się z Radą miejską i Izbą handlową, że magazyn przy samem morzu i do ładowania najkorzystniej położony, ma być używany przedewszystkiem na zboże, mąkę i t. p. przedmioty, i że te przedmioty przez 14 dni żadnego składowego opłacać nie mają.

Magazyn ten ma być w najkrótszym czasie do użytku oddany. Co do rozciągnięcia bezpłatności dla innych przedmiotów, nastąpi osobna umowa między administracją magazynową a ministerstwem handlu. Magazyn ten obejmuje 4.200 metrów kwadr. i jest pięć razy większy od magazynu w Riece. Dalej powstaje pięć magazynów i dwa hangary (?) na 21 000 m. kw. w nowym Porcie tryesteńskim, którego budowa jest na ukończeniu. Ponieważ urządzenie podobnych magazynów w Riece jeszcze długiego czasu wymagać będzie, przeto rząd mniema, że nic dotąd nie nagli do faworyzowania komunikacji morskiej Tryestu z Anglią w ten sposób jak to czyni rząd węgierski, subwencjonując towarzystwa żeglugowe.

Wiedeń d. 14. listopada. W Izbie panów donosi prezydent, że cesarz raczył przyjąć adres. Izba upoważnia go złożyć gratulacje cesarzowej z powodu imienin (Elżbieta) a arcyks. Krystynie z powodu zaślubin. Poczem przyjęto traktat z Francją względem ubogich; i wybrano Feldera do komisji dla kontroli długów państwowych, a br. Streitta do trybunału stanu.

Budapeszt d. 14. listopada. W Izbie posłów odpowiada minister skarbu Szapary na interpelację co do pojedynku. Co do swego postępowania urzędowego powołał się na poprzednie oświadczenie, które Izba do wiadomości przyjęła; co do spraw prywatnych zaś oświadczył wtedy, że da interpelantom wyjaśnienia prywatnie. Co się też stało; sprawa prywatna została załatwiona w sposób właściwy, więc wracać do niej nie należy. Odpowiedź tę większość przyjmuje do wiadomości. — Na część tejże interpelacji, do całego gabinetu wystosowaną, odpowiada Tisza, że ze strony rządu odpowiadać teraz byłoby nie na miejscu, skoro Izba poprzednią odpowiedź jego do wiadomości przyjęła. Po replice interpelantów i uwagach Tiszy Izba znaczną większością odpowiedź tę przyjmuje.

Minister handlu wniósł projekt ustawy o kredycie dodatkowym 16.000 złr. na subwencję dla przyszłej komunikacji morskiej Rieki z Anglią.

Paryż d. 14. listopada. Popłoch na giełdzie z powodu pogłoski, że flota angielska otrzymała rozkaz udania się na Czarne morze.

Paryż d. 14. listopada. Ambasador moskiewski Orłów odjeżdża jutro do Baden-Baden do Gorczakowa, zkąd wróciwszy uda się do Genowy i Cannes. Telegramy londyńskie zaprzeczają niepokojącym pogłoskom, które wywołały popłoch na giełdzie paryskiej. Co do floty angielskiej w Malcie, niema żadnych nowych wiadomości.

Londyn d. 14. listopada. „Biuro Reutera" donosi z Konstantynopola: Porta zażądała wyjaśnień co do ponownego nakazu wyruszenia, danego flocie angielskiej. W rozmowie z Layardem sułtan oświadczył, że Porta zaproponowała mu natychmiastowe zaprowadzenie reform, że jednak powaga jego ucierpiałaby, gdyby się wydawało, że działa pod naciskiem Anglii.

Madryt d. 14. listopada. W kongresie oświadczył minister spraw zagranicznych, że zewnętrzna polityka Hiszpanii polega na zachowaniu dobrej komitywy z wszystkiemi państwami bez względu na ich znaczenie, na rozwijaniu interesów Hiszpanii, dopóki kraj w zupełności do sił nie przyjdzie, tudzież na unikaniu wszelkiej polityki awanturniczej.

Belgrad d. 14. listopada. W skupczynie oświadczył Ristic, że wiadomość o rzekomem zaczepno-odpornem przymierzu Serbii, Bułgarji i Czarnogóry jest zupełnie zmyśloną; nie było żadnych rokowań ani układów.

Paryż 15. listopada. Minister spraw wewnętrznych przedłożył Radzie stanu projekta ustaw, znoszących prawa osoby moralnej dla dyecezji, ograniczających prawa konwentów duchownych co do zakładania szkół, i regulujących wewnętrzne stosunki kościoła luterskiego.

Londyn 15. listopada. Jak „Times" donosi, flota angielska nie otrzymała rozkazu wyruszenia do czterech dni Wschód, a Layard nigdy nie żądał oddawania posad w Małej Azji wyłącznie tylko Anglikom.

Londyn 15. listopada. „Biuro Reutera" donosi z Teheranu: Wiadomość o wyrznięciu poselstwa angielskiego w Kabulu doszła do Heratu d. 13. września i wywołała niezmierną radość w ludności, która zdecydowana jest bronić Heratu do upadłego. Gubernator Heratu Ajub chan rozzłoszczony jest na Anglików; ma pod sobą 9300 wojska. Ajenta moskiewskiego nie widziano w Heracie.

Przyjechali dnia 15. listopada 1879.

HOTEL ZORZA: J. hr. Borkowski z Wiednia. W. Domaszewski z Wiednia. E. Starza Jakubowski z Podola mosk. O. Schnell z Firlejówki. J. Starzyński z Baranowa. M. Torosiewicz z Putiatyniec. W. Zaklika z Tarnowa. A. Inglesi z Besarabii.

HOTEL EUROPEJSKI: H. Czajkowski z Bóbrki. A. Hoppen ze Stryja. A. Neumann z Opawy. M. Cheves z Pragi.

HOTEL ANGIELSKI: J. K. hr. Tarnowski z Królestwa. R. Klimowicz z Czerniowiec. Dr. W. Waygart z Przemyśla. J. Barański z Łukawicy. K. Cetwiński ze Stanisławowa. D. Łukasiewicz z Ottynii.

HOTEL KRAKOWSKI: A. Brochocki z Królestwa.

Lwów, z Izby handlowej, 15 listopada.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika	236 —	239 —
Lwowsko-Czernow.-Jasska	39	142 —
Banku hip. galic. po 200 zł.	268 —	272 —
„ kred. galic. po 200 złr.	3[illegible]	234 —
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 proc. w. a.	92 65	93 65
„ „ 4 „	86 50	87 50
„ „ 5 „ w srebrze	92 65	98 65
Banku hipot. galic. 6 pct.	97 90	98 90
Galic. Zakł. kred. włośc. 5 proc.	99 —	101 —
III. Listy dłużne za 100 złr. [illegible] rolu. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 proc.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	94 15	95 15
Obligacje komunalne Zakł. kr. wł. 5%	94 —	95 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	6 50	98 50
Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ Stanisławowa	24 50	26 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
„ cesarski	5 48	5 57
Napoleondor	9 31	9 40
Półimperjał rosyjski	9 56	9 68
Rubel rosyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	57 60	58 30
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

Podług zegara lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 58 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6. rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w połud. pociąg mieszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 20 przed południem, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 13 rano, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o god. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o god. 4 m. 12 po południu, pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. wieczór, pociąg pospieszny; o god. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany; o godz. 3 m. 52 po południu, pociąg mięszany.

Z STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 8 min. 44 wieczór.

NADESŁANE.

Pierwszy popisowy koncert muzyki Towarzystwa weteranów wojskowych następcy tronu arcyksięcia Rudolfa, odbędzie się w sobotę dnia 15. listopada 1879 w sali restauracyjnej pana W. Grzywińskiego przy ulicy Zimorowicza (Chorążczyzna) na który wydział Towarzystwa ma zaszczyt zaprosić szanowną P. T. publiczność jakoteż i członków o liczny udział. Początek o godzinie 6. wieczór.

Pozwolimy sobie zwrócić uwagę na umieszczone w dzisiejszym dzienniku ogłoszenie o sposobnym zakupnie towarów w składzie Brüder Hirsch (Wiedeń IV. Hauptstrasse 38). Spis towarów na ostatniej stronie.

Do pana Franciszka Jana Kwizdy, c. k. dostawcy nadwornego w Korneuburgu.

Towarzystwo, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, upoważniło mię, złożyć panu za przysłane środki weterynaryjne podziękowanie. Kilka z tych środków użyto nader korzystnie i skutecznie, a obecnie nasze biuro administracyjne pracuje nad tem, ażeby nadchodzące rezultaty robionych prób za pomocą pańskich środków weterynaryjnych, których szczególna użyteczność znajdzie uznanie, zestawić, o czem panu przeszlę sprawozdanie.

Prezes towarzystwa ochrony zwierząt
Algier. *Feliks Desvignes*, kawaler legii honorowej.

Składy środków weterynaryjnych podaje dzisiejsze ogłoszenie.

Wiedeń 13. listopada.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Renty austr. w banku 5 prc.	68 20	68 85
„ „ w srebrze 5 „	70 9	71 0
Pożyczki loteryjne 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	121 75	122 50
1860 „ 500 „ „ 5 „	127 —	127 50
1860 „ 100 „ „	130	130 50
1864 „ 100 „ „	161 75	162 25
Listy aust. dom po 120 zł. 5 „	143 25	143 75
Renta złota 4. proc.	80 8	80 5
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	94 80	94 6
Bukowińskie	91 —	92 5
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	94 70	4 8
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	114 75	115 —
Węgierska poż. po 100 złr.	104 25	104 50
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	—	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	134 8	136 —
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	163 50	164 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	268 75	269 —
Zakład kred. węgier. 200 złr.	258 25	255 [illegible]
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	1	82 —
Galicyjski bank [illegible] po 200 zł.	—	—

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Galic. bank dla handl. i przem. po 200 złr.		
Galicyjski zakład kred. ziem. po 200 złr.		
Banku austro-węg. po 600 złr.	83	83
Unionbank po 100 złr.	92 90	93 10
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	121 —	121 [illegible]
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	133 2	133 [illegible]
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—	5[illegible] 50
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	136 75	137 75
Elżbiety „ „ m. k.	174 75	175 5
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2278	2286
Franciszk. Józ. po 200 zł. w. a.	161	161 [illegible]
Kolei gal. Karola Lud. po 200 zł. m. k.	238 75	239 [illegible]
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	140	141 —
Morawsko-Szląska (centralna) po 200 złr.	[illegible]	11
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	186 95	[illegible]7
„ „ lit. B. po 200 „	[illegible]	[illegible]7 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	141 25	141 50
Siedmiogrod. po 200 zł. wa. sr.	1[illegible]7 50	[illegible]8
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 zł. w. a.	268 75	[illegible]4
Südbahn po 200 zł. srebr.	80 —	80 50
Tramway wied. po 170 zł.	[illegible]00	[illegible]20 —
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	110 50	[illegible]11
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	[illegible]	[illegible] —
Węg. wsch. (Ostb.) po [illegible]		—

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. wa.	1[illegible]9 —	129 5[illegible]
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	116 75	117 25
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	99 75	100 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	[illegible]5 [illegible]	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	92 75	93 25
Galic. bank hipot. 6 prot. w. a.	98 25	[illegible]8 75
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	100 —	101 [illegible]
Bank austr.-węg. m. k. 5 pr.	—	—
„ „ w. a. 5 „	101 60	101 75
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prot. srebr. w. a.	8[illegible] 80	80 [illegible]
Alföldzkie po 200 zł. 5 prot. srebr. w. a.	84 —	84 25
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	88	—
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	96 25	96 [illegible]
„ em. 1862 5 prot.	95 25	95 75
„ em. 1870 5 „	93 —	98 [illegible]0
„ em. 1873 5 „	[illegible]6 20	96 70
Ferdynanda płn. 5 prc. m. k.	[illegible]4 25	104 [illegible]
„ „ 5 „ w. a.	102	—
„ „ 5 „ srebr.	[illegible]06 25	106 5[illegible]
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	103 25	[illegible]02 [illegible]
„ II. em. 5 prc.	101 40	101 80
„ III. em. 1871 300	[illegible]01 —	101 50
„ IV. em. a 300 zł. 5 p.	—	—
Lwow.-Czer. Jass. I. em. 1865 [illegible] zł. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]4 8	84 9
„ Czer. Jass. II. em. [illegible] [illegible] złr. 5 pr. srebr. w. a.	8[illegible] 20	[illegible] 5

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Lw.-Czer. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srb. w. a.	80 6	81
Lw.-Czer. Jas. IV. em. 1878 300 złr. 5 pr. srob. w. a.	77 [illegible]	[illegible]8
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prc. srebr. w. a.	89	[illegible]8 [illegible]
Rudolf em. 1869 po 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	6[illegible]	[illegible]6
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 proc. srbr. w. a.	86	86 2
Siedmiogrodzkiej na 300 złr. 5 prot.	[illegible]8 50	[illegible]4 6
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	170 2[illegible]	170 7[illegible]
Klary po 40 złr. m. k.	37 75	38 25
Keglevich po 10 złr. m. k.	16 [illegible]	17 —
Krakkowska po 20 zł.	19 [illegible]	19 [illegible]0
Palffy po 40 zł. m. k.	[illegible]6 [illegible]	[illegible]7 —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	17 25	17 7
Ks. Salm po 40 zł. m. k.	48 25	48 7[illegible]
St. Genois po 40 złr. m. k.	42	4[illegible] 5
Stanisławowska (pożyczka) po 20 zł. w. a.	2[illegible] [illegible]	25 75
Waldstein po 20 zł. m. k.	30 [illegible]	31 —
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	[illegible]9 7[illegible]	40 25
Dewizy 3miesięczne.		
Berlin 100 mark.	56 9[illegible]	57 05
Frankfurt 100 mark	[illegible]6 9	57 0
Hamburg 100 mark	[illegible]6 9[illegible]	57 0[illegible]
Londyn 100 funt. szterl.	[illegible]6 35	116 [illegible]
Paryż 100 franków	[illegible]6	6[illegible]

Podziękowanie

dla Wielm. dr. med.

J. Kilarskiego.

Po szczęśliwie odbytej, trudnej, a rzadko się udającej operacji katarakty na obu oczach mego syna widzę się w obowiązku, złożyć Ci publicznie zacny i czcigodny Panie, serdeczną podziękę za troskliwość, jaką choremu okazywać raczyłeś i sumienność, jaką się powodowałeś. Oby Bóg Cię stokrotnie nagrodził. 4011 1—1

Adam Borkowski,
były oficer wojsk polskich.

Szkoła kroju i szycia
sukien damskich
Ksawerego Głodzińskiego,

została przeniesiona z pod Nr. 18 ulicy Halickiej **pod Nr. 21.** na tej samej ulicy na pierwsze piętro i oddaną pod zarząd **p. Pauliny Steidl.** Wykład nauki prowadzony będzie tak samo jak dawniej z zastosowaniem tylko do nowego wydania czwartego, w którem to dziele pomieściłem wiele ułatwień w nauce, i zastosowałem do najświeższej mody. Będąc teraz sam przy otwarciu nowego kursu zostawiłem wiele ulepszeń przezemnie wypraktykowanych, a które będą jak najdokładniej udzielane przy nauce kroju i szycia. W wnoczeniu będą nadal **z Warszawy różne modele**, zastosowane przeciwnie do wymagań mód paryskich, które zastosowania będą wchodzić w dział nauki. Zatrzymując i nadal zwierzchnictwo naukowe teoretycznego kierownictwa, dołożę wszelkich starań, i nie będę szczędził kosztów, aby uczennice mogły jak największe korzyści osiągnąć z moich prac.

Cena kursu zwykła, dzieło zaś moje w dwóch tomach: Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien damskich, wydanie czwarte, kosztuje 4 złr. a. w., a linijki krojowe należące do tego dzieła 1 złr. 50 ct., proste 70 ct. 4019 1—6

Ksawery Głodziński,
nauczyciel i autor.

Przy życiu utrzymany

za pomocą prawdziwej Jana Hoffa czekolady słodowej.

Pismo dziękczynne
z Grazu.

Weszło dnia 1. lipca 1878

Podpisany zawdzięczając z powodu użycia **czekolady Hoffa** życie swoich dwojga dzieci, czuje się być w obowiązku, innych o tem zawiadomić tem więcej, że te lekarstwa, służące zarazem za pożywienie, są istotnie tanie.

Graz. 3826 1—7

A. Schwert.

Do c. k. nadwornej fabryki preparatów słodowych c. k. radcy i nadwornego dostawcy wielu dworów panujących w Europie, pana Jana Hoff, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów niemieckich itd. we Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8

We Lwowie do nabycia w apt J Beisera, Zyg. Ruckera, B. Fraunenfelda w handlu K. Bałłabana, F. W. Królikowskiego, W. Marszałkiewicza, w Tarnopolu w apt. dr. A. Buchelta, w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, E. Bühm w Snatin, w Kołomyi u S. L. Slenich, w Nowym Sączu u R. Jakubowskiego.

Maszyny do szycia.



Za 30 do 35 złr. nabyć można bardzo dobrą maszynę do szycia systemu Singer, Howe lub Greifer w fabryce maszyn

A. SEIDLER,
we Wiedniu,
Hundsthurmerstr. 117.

Maszyny te były trochę używane, są jednakże prawie nowe.

2787 1 20

Bracia Langner,

Lwów, Halicka 19.

8872 1–? polecają



Krawatki, Szaliczki,
Chustki na szyję Cu che-nez
Kaftaniki, kalesony i skarpetki zimowe;
meszty filcowe i skórkowe,
spinki, pulsresy,
laski, cygarniczki.
WODA KOLOŃSKA.

Rażnie i ochoczo grający najnowsze tańce na fortepianie dobrze od lat kilku znany Szan. Publiczności poleca się łaskawej pamięci. Adres: **Rynek Nr. 44. II. piętro** lub w szkole tańców A. Schön. Na żądanie ma towarzysza ze skrzypcami.

Sołtystwo

część dóbr w Prusach (pod Lwowem) obejmująca 81 morgów pola ornego pszennej gleby i dziewięć morgów przedniej sianożęci, stanowiąca **jedną tylko parcelę**, na południe położona, przy gościńcu z Prus do Lwowa prowadzącym, bez żadnych budynków, jest z wolnej ręki do sprzedania za 6.500 złr. w. a,

Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej". 3888 1—

Prawdziwy angielski gumelastyczny

płynny tłuszcz

(Gummi Schmiere) Fattent Lidian Rubber Grease of William Wrigelsworth & Comp. in London od wielu lat znany jako **jedyny i najlepszy** środek do konserwowania obuwia i w ogóle skór wszelkiego rodzaju Robi skórę miękką, elastyczną, trwałą i **nieprzemakalną.** Nawet najbardziej zeschłą skórę robi elastyczną i do użytku przydatną.

Główny skład dla Galicji i Bukowiny znajduje się jedynie w handlu 4001 2—?

ALFREDA DZIKOWSKIEGO we Lwowie

Cena 1 puszki blaszanej większej 1 zł 5 ct., mniejszej 63 ct.

Filialne składy w Brzeżanach E. Moczl, w Czerniowcach Ig. Schnirch, w Rzeszowie J. Schaitter, w Stanisławowie W. Majewski, w Tarnowie F. Wielogórski, w Tarnopolu br. Morawetz.

Pierwsze nagrody 2 medale złote.	Uwieńczone nagrodami	Pierwsze nagrody 3 medale srebrne.

przez Wys. ces. król. rządu wyłącz. uprzywilejowane

wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne

PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA
do drzwi i okien,

z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedaje się po najtańszych cenach, a to: 3527 1 2—10

Cena białego cylindra do okna 5 ct. za metr.
Cena koloru czerwono-brunatnego i dębowego cylindra do okna 6 ct. za metr.
Cena białego cylindra do drzwi 7½ i 13 ct. za metr.
Cena cylindra koloru czerwono brunatnego dębowego do drzwi 9 i 14 ct. za metr.
Zaopatrzenie okna średniej wielkości w wałek białego koloru wypada najwyżej 50 ct.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwia się jak najszybciej. Uprasza się podawać przy zamówieniu liczbę okien i drzwi celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych.

We Wiedniu *Kolowratring Nr. 12 w c. k. nadwornym składzie fabrycznym.*

Ochrona przeciw saziębieniom.	J. POPELARZ c. k. liweraut nadworny przymykadeł od przeciągu powietrza.	Największa oszczędność drzewa.

Juljusza Schaumanna.



Dotad nie przewyższona w swej skuteczności, działającej na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) trudnych do przetrawienia popraw, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wdęciu wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, zołzom, wólu, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, robakom i kamieniowi, zaflegmieniu, zakorzenionemu goścowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji. 3922 2 30

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, także w aptekach we Lwowie u Z. Ruckera, w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, w Stanisławowie A. Bailli, w Przemyślu J. Maszewski, w Rzeszowie u Schaittera & Co.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.



Środki lecznicze dla zwierząt

wyrobu

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. dostawcy nadwornego

preparatów weterynaryjnych

używanych z nadzwyczajną skutecznością w stajniach Jej Mości królowej Anglji i króla Pruskiego, cesarza Niemiec, jakoteż przez wielce wysoko położone osobistości, dla całego obszaru państw austrjackich i włoskich obdarzone przywilejem wyłącznym, odszczególnione medalem londyńskim, paryskim, wiedeńskim, hamburskim i mnichowskim.

Z licznych pism, które posiadamy o użyciu tych preparatów, przytaczamy następujące:

Do p. Franciszka Jana Kwizdy, c. k. dostawcy nadwornego w Korneuburgu.

Sprowadzony od pana w ubiegłym roku „Proszek Korneuburgski dla bydła", znalazł prędki odbyt, i zyskał sobie w skutek wybornej skuteczności, jak niemniej w skutek osiągniętych zadziwiających rezultatów, powszechne uznanie. Ażeby zadosyć uczynić wszechstronnym zapytywaniom, upraszam pana o natychmiastowe przysłanie mi 2 000 pakietów via Hamburg

Rio de Janeiro. C. Otto Halfeld.

Do p. Franciszka Jana Kwizdy, c. k. liwerant dworu w Korneuburgu.

Przy moim ostatnim obstalunku proszku bydlęcego Korneuburgskiego donosiłem panu, że u nas występuje rok rocznie między cielętami przy zmianie pastwiska słabość epidemiczna, na którą przy prędkim przebiegu największa część trzody ginie. Przeciw tej słabości poleciłem użyć pańskiego proszku korneuburgskiego, aby rezultaty dokładnie oznaczyć, poleciłem próby odosobnione czynić. Podawano mianowicie 100 sztukom cieląt przed wypędzeniem na pastwisko, przez czas niejaki, z osypką proszek bydlęcy korneuburgski, a potem takowe na pastwisko puszczono. Innym 100 sztukom cieląt, którym żaden proszek bydlęcy korneuburgski nie dano, wypędzono także na pastwisko tylko oddzielnie, i w krótkim czasie zostało z tych ostatnich 70 sztuk epidemią nawiedzone i padło, kiedy z pierwszej partji 100 sztuk, którym proszek korneuburgski podano, padło tylko 15 sztuk.

Ponieważ obiedwie partje na jednem pastwisku się pasły, zatem równym wpływom wystawione były, to jest widocznem, że osiągnięty nadzwyczaj korzystny rezultat, w jednej partji przypisać należy jedynie i wyłącznie proszkowi bydlęcemu. Gdy ten stan rzeczy wielu naszym właścicielom trzód jest znany i wielką senzację wywołał, to jest pewnem, że ten proszek bydlęcy tutaj w Brazylii się przyjmie i używany zostanie.

Rio de Janeiro (Brazylia). C. Otto Halfeld.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:

We Lwowie: W. Adam, J. Beiser apt., H. Iskierski, St. Markiewicz, J. Piepes apt., Rucker apt., P. Mikolasch apt., K. Krzyżanowski apt., *Biała*: J. Kraus, Erich Keller apt.; *Bielsk*: G. Johanny apt., J. A. Stanko apt., *Bochnia*: P. Niedzielski; *Bóbrka*: L. Międlicki apt.; *Brzeżany*: B. Fadenhecht, J. Margulies, Em. Mörl; *Brody*: Michał Kulak, Ed. Liszka apt., K. R. Witosławski apt. *Buczacz*: K. Jeżewski, Leib. Neumann; *Czerniowce*; Ig. Schnirch; *Chorostków*: Isaak Katz; *Jaworów*: Wł. Lachowicz; *Jasło*: J. Steinhaus; *Kraków*: M. Jawornicki; *Komarno*: Al. Emperla nast. apt.; *Kołomyja*: J. Sidorowicz, Ed. Stenzl apt.; *Leżajsk*: Józ Hirschfeld; *Lutowiska*: St Semrzewski apt.; *Myślenice*: B. Schöngut, Moses Gutmann; *Mielec*: Hirsch Bodner; *Nadwórna*: W. Dziembowski apt.; *Nowy Sącz*: W. Filipek apt., R. Jakubowski, Kosterkiewicza spadk.; *Przemyśl*: E. Machalski, J. Maszewski apt., M. Kozłowski, F Gaidelska; *Przemyślany*: E. Baranowski apt.; *Przeworsk*: F. Switalski, S. Kollara wd.; *Poprad*: A. E. Krompacher; *Rzeszów*: J. Schaitter et Cmp.; *Sambor*: P. Gailhofer, C. Maresch, Aleksiewicz apt., *Żywiec*: Heczko et Gołecki; *Sędziszów*: J. Mizewski; *Stanisławów*. Alb. Amirowicz apt., J. Macura apt.; *Stryj*: J. Zgórski, D. Nussenblatt et Cmp.; *Sokal*: Julian Hausberg, apt.; *Tarnopol*: Fr. Jamrogiewicz apt., O. Morawetza spadk.; *Tarnów*: F. R. Leszczyński, Mülduer et Comp., W. T. A. Wielogórski; *Uście biskupie*: M. Anerbach, *Wieliczka*: S. Walorka wd.; L. Schiller; *Zakliczyn*: F. Merczyński.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

Nakładem
J. K. Żupańskiego
w Poznaniu,
opuściły prasę

Pisma K. Drzewieckiego

zebrane i wydane przez
J. I. Kraszewskiego.

2 tomy o XXXIX i 359 i 415 stronnicach, zawierające:

1. J. I. Kraszewskiego Wspomnienie o Drzewieckim.
2. Jeremi Wiśniowiecki. Sceny dramatyczne z XVII w. w 2 częś.
3. Kontrakty. Dramat w 5 aktach.
4. Restauracja. Krotochwila w 1 ak.
5. Pantofel. Komedja w 2 aktach.
6. Skąpiec. Komedja w 3 aktach.
7. Nudziarze. Komedja w 1 akcie.
8. Powtórne śluby. Kom w 3 akt.
9. Bez tytułu.

Cena 5 zł. 40 c. w. a.

Na składzie w księgarni **Karola Wilda** we Lwowie ulica Akademicka l. 8.

Sprzedaż win.

Prawdziwe austr. wina oryginalne sprzedaje podpisany po następujących tanich cenach za pobraniem:

z roku 1878	białe wina	6 zł.
„ 1875	„ „	9 „
„ 1874 i 1873	„ „	10 „
„ 1872	białe wina	12 „
„ 1868	„ „	16 „

(wszystko za wiadro lub 56 litr.)

Czerwone wina o 1 zł. droższe na wiadrze. Za prawdziwość wina ręczy się.

TELSCHER & GLASTAUER
w Nikolsburg (Morawia)
Listy uprasza się wysyłać po niemiecku. 3576

Do wynajęcia

Traktjernia

na Strzelnicy miejskiej

z prawem propinacji, trafiką tytuniu i tabaki, pomieszkaniem, saletami, kantyną i lodownią.

Bliższa wiadomość w handlu żelaznym p. Popowicza przy ulicy Sobieskiego. 4001 1—3

Do wydzierżawienia

od 1. maja 1880 wieś

Ruzdwiany

powiat rohatyński, pół mili od dworca kolei Czerniowieckiej, — stacja Bursztyn. Pola ornego morgów 420, sianożęci 115 morgów, pastwisk 70 morgów. Pasznik Dniestrem wypasowa słodka 150 morgów. Budynki zupełnie w dobrym stanie Ogrodów warzywnych i owocowych 15 morgów. Karczem 2 4022 1 3

Bliższą wiadomość udzieli zarząd w miejscu, ustnie lub piśmiennie, bez pośrednictwa osób trzecich. Poczta Bursztyn.

C. k. uprz.

Aparaty do filtrowania

po zł. 30, 25, 20, 15,



win,
likierów, piwa,
wódek itp.,
dostarcza
w najlepszej i najtańszej jakości
fabryka maszyn,

A. KRAUSS,

we Wiedniu, Währing, **Herreng**, 74.

3576 Prospekty bezpłatnie i franco. 1—6



Przestroga.

Kilku naszych odbiorców donosi nam, że w różnych miejscowościach uwijają się ludzie, którzy powołując się na dobrą reputację naszej firmy, jaką od wielu lat się pocieszu, przedstawiają się jako nasi ajenci w tym celu, ażeby pozbyć podły towar. Czujemy się tedy w interesie naszych P. T. odbiorców oświadczyć, że nie wysyłamy żadnych podróżujących i za te tylko wyroby gwarantujemy, które bezpośrednio sprowadzane bywają przez naszą firmę

Erste Wiener Wäsche-Fabrik

Wien, Köllnerhofgasse Nr. 4.

Upraszając o dokładne zapamiętanie sobie naszego adresu, przedstawiamy jednocześnie wyciąg z naszego zniżonego cennika.

- Kaftaniki siatkowe 75 ct.
- Kalesony męzkie z dobrego płótna 75 c
- Obrusy stołowe różnokolorowe 75 ct.
- Majtki dam. pięknie przystrojone 75 c.
- Kaftaniki nocne pięk. przystrojone 75 c
- Koszula oksfordzka prawdz. kolor. 1 zł.
- Kalesony z dobr. płótna lub barch. 1 zł.
- 6 potrój. i poczwór. kołnierzyków naj. kroju 1 zł.
- 6 płóciennych chustek do nosa poręcz czyste płót. 1 zł.
- 6 gustow chustek batyst. obrąbion. modnie 1 zł.
- 6 par dobrych skarpetek 1 zł.
- Koszule dam. płócien. lub szyfon. 1 zł.
- Majtki dam. obrąbione fantaisie 1 zł.
- Dobre obrusy na 6 osób 1 zł.
- Kaftaniki nocne obrąbione fantaisie piękne 1 zł.
- Majtki dam. barchan. i kaftaniki 1 zł
- 6 pięk. kołnierzyków dam. mod. zł 1.20
- 1 biała koszula z potrój. gorsem zł 1.25
- Białe spodnice piek. przystroj. zł. 1.25
- 6 czysto płóc. ściereczek kuchen. szar szlak. zł. 1.25.
- 6 piekn. ściereczek do kurzu z szlak. złr. 1.25.
- Spodnice barchanowe ciężkie zł. 1.50
- Piękne białe koszule męzkie z potrój. gorsem zł. 1.50.
- Koszule kretonowe poręcz. prawdz kol. zł. 1.50.
- Piek. kalesony z rumbur. płótna zł. 1.50
- Piek. koszule dam. fantaisie zł. 1.50.
- Prawd. płócienne koszule damskie z feston zł. 1 50.
- Gustownie haftow kaftaniki dam. z najlepszego szyfonu zł. 1.50.
- Gust. haftow. spodnice dam. z najlep. szyfonu zł. 1.50.
- Białe spodnice gustow. przystroj. lub gładkie zł. 1.50.
- 6 par pięk. potrój. mankietów zł. 1.50.
- Prześcieradła b. szwu 3 łok. dług. 2 łok. szer. zł. 1.50.
- 6 par skarpetek lub pończoch zł. 1.50.
- Obrusy na 6 osób prawdz. kolor. zł. 1.50.
- 6 dużych bardzo ładnych serwet zł. 1.50.
- Białe obrusy adamaszk. $^6/_4$ $^8/_4$ zł. 1.50.
- 6 piek. płócien. chustek do nosa z kol. szlak. zł. 1.50.
- Praw. angiel. koszule oksford. poręcz. praw. kol zł. 2.
- Koszule męzkie czysto płóc. z fałdow. gorsem zł. 2.
- Slicz. ręką haftowane koszule balowe gustow. zł 2.
- Piek. haftowane koszule damskie zł. 2.
- Gust. haft. franc. kaftaniki nocne zł. 2.
- Spodnice damskie piek. przystroj. zł. 2.
- 6 piek. płóc. chustek do nosa biał. zł. 2
- 6 adamaszk. ręczników długich zł 2.
- 6 adamaszk. serwet dużych piekn. zł. 2.
- Piękne adamaszk. obrusy $^8/_4$ $^8/_4$ zł. 2.
- Kolor. obrusy z frandzl lub bez nich zł. 2
- Pięk. płóc. koszule dams. fantaisie zł. 2.
- Pięk. fran. koszule kretonowe gust. zł. 2.
- Ręką haft. płócienne koszule dam. zł. 3.
- Garnitury adamaszk. na 6 osób białe i kolor. zł. 3.
- Praw. rumb. prześcieradła bez szwu zł. 3
- 6 bardzo ładn. płócien. chustek do nosa gust. des. zł. 3.
- Piękne rumburskie koszule zł. 3.
- Spodnice piekne haftowane zł. 3.
- 30 łok. płótna na pościel praw. kol. zł. 6.
- 30 łokci płótna zł. 5.50, 6 i 7.
- 30 łok. szirtingu najlep. wyrobu zł. 6, 7 i 8
- 30 łok. weby płócien. zł. 16, 18 i 20.
- 30 łok. barchanu zł. 6.75, 8 i 10.
- 30 łok. czysto lnian. weba, ręcznej przędzy, ciężkiego gatunku zł. 10, 12, 14 zł.

Zabezpieczenie się na zimno.

- Dobry siatkowy kaftanik zdrowia tylko 75 ct.
- Dobry gęsty trykotowy kaftanik 75 c
- Ciężki kaftanik drucikowy lub kalesony 90 ct.
- Dobre kalesony trykotowe lub kaftanik 1 zł.
- Barchanowy gorset lub kalesony przystrojone 1 zł.
- Barchanowe kalesony 1 zł.
- Nader dobry kaftanik zdrowia krepowy 1 zł. 50 ct.
- Barchanowe spodnice, ciężki towar 1 zł. 5 ct.
- Kaftanik z jedwab. fińskiego zł. 1, 1.50.
- Barchanowy gorset, ciężki gatunek 1 zł. 50 ct.
- Kaftanik polarny lub kalesony 2 zł.
- 6 par skarpetek zimowych 2 zł.
- Kaftaniki męzkie i damskie lub kalesony z dobrej wełny merynosowej zł. 2, 2.50.
- Bardzo dobre spodnice morowe złr. 2.50, 3, 3.50.
- Bardzo dobre spodnice z filcu sukiennego zł. 2.50, 3, 3.50.
- Szlafroki z filcu sukiennego elegancko ubrane zł. 8, 9, 10.

Wielki wybór **bielizny dla chłopców i dziewcząt** wszelkiego rodzaju. - Wielki skład **bielizny na wyprawy** dla pań i panów aż do najwytworniejszych gatunków po najtańszych stałych cenach fabrycznych. *Coby się nie podobało będzie z największą uprzejmością na powrót przyjęte i wymienione.*

Gratis

piękny szlafrok damski przy odbiorze towarów za cenę 50 zł.

Dokładne cenniki ilustrowane bezpłatnie i franco.

Do wygrania!

1. grudnia
NA PROMESY
LOSU KREDYTOWEGO

zł. 200.000, 40.000, 20.000, 5000, 3.000 itd.

Cena całej promesy 4 zł. 50 ct. pół promesy 3 zł.

Do nabycia 3716

w handlu płócien i herbaty

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek 45.

Jest to rzeczą wiadomą,



że cudowna pasta pani **Wilhelminy Rix**, wdowy po dr. Rix, we Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12, we własnym domu, usuwa zawsze bez śladu **piegi, ostudy, pryszczyki, wągry, zajady, plamy i blizny ospowe, zmarszczki, czerwoność nosa**, w ogóle każdą nieczystość na twarzy lub ciele, nareszcie na piersiach.

Pokal pasty cudownej wraz z przepisem użycia kosztuje 1 zł. 50 ct. i kwotę tę bez trudności się zwraca, gdyby nie skutkowała. Wysyłka za zaliczeniem.

Wilhelmina Rix,
we Wiedniu, Stadt, Adlerdasse, 12,
3568 we własnym domu. 1 5

Ekonoma

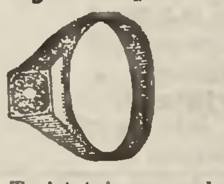
kawalera lub wdowca, dobrze z gospodarstwem obznajomionego, i

stelmacha lub kołodzieja,

rozumiejącego się cokolwiek na stolarstwie i tokarstwie, kawalera lub wdowca, poszukuje folwark „Szwajkowce". 4003 1—2

Zgłosić się osobiście lub listownie z załączeniem świadectw u właściciela tegoż Władysław Endrofs, poczta Probużna.

Djamenty z Sumatry.



Te istotnie pyszne kamienie posiadają nieskończony ogień są czyste jak woda i tylko za pomocą próby daje się od prawdziwych odróżnić. Wysyłamy bez opłaty porto: **Pierścionki** lite ze złota dobri, sztuka po 3, 4 zł. **Kolczyki** lite ze złota dobre, para 5 zł., za nadesłaniem należytości franco. Przy zamówieniu na pierścionki należy podać objętość.

Także ze złota dobre guziki do półkoszulków z kamieniami 3, 4 zł lite łańcuszki do zegarków ze złota doble, najnowszych fasonów 5, 6 zł.

Skład fabryczny bižuterji: **Wiedeń, Praterstrasse 16, Wiedeń.**

Zakład wodoleczniczy w Kaltenleutgeben p. Wiedniem.

Sezon zimowy od 1. października do 15 kwietnia. (Ceny w zimie.) 3532

Bliższą wiadomość i prospekty wysyła administracja Zakładu. Dr. W. Winternitz w Kaltenleutgeben. 1—6

Paryskie i wiedeńskie MEBLE

nader eleganckie, trwałe i tanie.

J. & G. L. FRANKL,

stolarze i tapicery, 3596 6—?

założony r. 1865, odznaczony 11 medalami,

we Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,

obok Schöllerhof.

Album mebli (pyszne wydanie) z objaśnieniami i cennikiem, po 2 zł.

PROMESY

na

Losy z r. 1864	Losy węgierskie
tylko 4 złr. i stempel.	tylko 3 złr. i stempel.
Ciągnienie 1. grudnia!	*Ciągnienie 15. grudnia!*
Główna wygrana 200000 zł.	Główna wygrana 150000 zł.

Oryginalne losy po dziennym kursie, lub na dowolne spłaty miesięczne.

Wechslergeschäft der Administration

Ch. Cohn. 8613 1—3

we WIEDNIU Wollzeile 18. **„MERCUR"** we WIEDNIU Wollzeile 18.

C. k. uprz. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez filie w **Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

od dnia 1. czerwca 1879

Asygnacje kasowe

4	proc. płatne w	30	dni po wypowiedzeniu
4½	„ „	60	„ „
5	„ „	90	„ „

Wszystkie asygnacje kasowe przed 1. czerwca 1879 w obieg puszczone będą oprocentowane o ½% niżej, a mianowicie:

4½ proc	od	1. lipca b. r.	tylko po 4%
5 „	„	1. sierpnia „ „	4½%
5½ „	„	1. września „ „	5%

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów 28. maja 1879.

3751 4—? **Dyrekcja.**

(Przedruk nie będzie opłacony).

L. 478.

Konkurs.

Na mocy uchwały wysokiego Wydziału krajowego z dnia 31. października 1879 do l. 42734 i w myśl §. 18. statutu rozpisuje się konkurs na opróżnić się mające z 1. stycznia 1880 r. cztery posady sekundarjuszów i jedną posadę asystenta lekarskiego przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie.

Posady sekundarjuszów i asystenta lekarskiego nadane będą tylko na lat dwa takim kompetentom, którzy się wykażą dyplomem dr. medycyny lub dyplomem dr. wszech nauk lekarskich, uzyskanym na jednej z wszechnic państwa austryjackiego.

Do posady sekundarjusza przywiązaną jest płaca o rocznych 600 złr. w. a. z dodaniem opalonego mieszkania w szpitalu, zaś do posady asystenta lekarskiego płaca o rocznych 500 złr. w. a bez wszelkich innych dodatków.

Ubiegający się o posady powyższe w podaniach swych winni oraz wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia,
2. dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych,
3. stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z osobami w służbie krajowej zostającemi.

Podania należy wnosić najdalej do 12. grudnia 1879 do dyrekcji szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej

We Lwowie dnia 10. listopada 1879.

Dyrektor szpitala powszechnego
Głowacki.

4009 2 2

Zawsze wielki wybór:
Czarnych lyońskich jedwabiów i atłasów,
czarnych patentowanych jedwabnych aksamitów,
czarnych i kolorowych kazimierów,
modnych materji na suknie
velour-rypsów,
flanelek,
barchanów na suknie.
chustek letnich i zimowych,
towarów żałobnych,
wstążek jedwabnych i aksamitnych,
Specjalność
krawatek jedwabnych i koronkowych itp.

HANDEL TOWARÓW
BRÜDER HIRSCH,
we Wiedniu, IV. Hauptstrasse Nr. 38.

Zawsze wielki wybór:
materji na meble,
kobierców
na podłogę i sofę,
francuskich
przerabianych szalów,
Oxford,
web rumburskich.
kolorowego i białego płócienka,
czynowatych i adamaszkowych obrusów,
płótna górskiego
szyfonów, piki,
kołder flanelowych itp.

Kolekcja wzorków bezpłatnie. — **Sezon 1879.** — Kolekcja wzorków bezpłatnie

Kupno z wolnej ręki.

Szczególnie na podarki świąteczne przydatne.

Niżej wymienione przedmioty **wysyła** wskutek nader korzystnego nabycia całych składów fabrycz., po następujących nie do uwierzenia tanich cenach **oddział eksportowy**

składu towarów braci HIRSCH.

100 cent. szerokie **pyszne i piękne kaszemiry,** zamiast 1. zł. 50 ct., teraz tylko 90 ct. za metr.
105 ctm. szerokie, **double franc. kaszmiry,** czysto wełniane, zamiast zł. 2.50, teraz zł. 1.60 za metr.
10/4 wielkości ciężkie **sukienko flanelowe,** zamiast zł. 5.50, teraz tylko zł. 3.75 za sztukę.
10/4 wielkości **sukno Hymalaya,** zamiast zł. 9; teraz tylko zł. 5.50 za sztukę.
12 metrów **rypsu, mory, lustryny** lub **półflanelki** na suknię we wszystkich kolorach, zam. zł. 5.50, teraz tylko zł. 4.20.
12 metrów **wełnianego velour rypsu** na suknię, zam. zł. 7, teraz tylko zł. 5.40 we wszystkich kolorach.
12 metrów **Imperial** na suknię, **najnowszej i najcięższej materji wełn.,** zam. zł. 8, teraz zł. 6.
12 metrów **Armûre** na suknię, najnowsza materja na teraźniejszy sezon lub na **błoto,** najlepsza **angiel. mora** lub **lustryna** zam. zł. 8.50, teraz tylko zł. 6.20 we wszystkich kolorach.

Przy zamówieniu materji na **powyższe suknie** wystarczy podanie koloru, gdyż wszystkie gładkie kolory są na składzie.

10/4 wielkości, czarne **sukno kaźmierowe** z frenzlami jedwabnemi, gładkie lub roboty pończoszkowej, zam. zł. 5, teraz tylko zł. 3.50 sztuka. W najlepszej jakości i zamiast zł. 8, teraz tylko zł. 5.50 sztuka.

8/4 wielkości **Haute Nouveaute, franc. chustki pluszowe,** zamiast zł. 8.50, teraz zł. 5 za sztukę we wszystkich kolorach
Deszczochrony Cloth zamiast zł. 3, teraz tylko zł. 1.90 sztuka.
Ciężkie jedwabne deszczochrony zam. zł. 7, teraz tylko zł. 4.80 za sztukę. Deszczochrony opatrzone są w modne trzonka i w prawd. ameryk. dzwonki.
Staniki francuskie popielate i białe, w angiel. drylichu zamiast zł. 4.50, teraz tylko zł. 2.50 sztuka.
Sztuka 4/4 30 łokci **płótna Creas,** zamiast zł. 11, teraz tylko zł. 8 za metr 35 ct.
8/4 szer. **płóciennne prześcieradła** zam. zł. 1, teraz tylko 70 ct. za metr.
Sztuka 30 łokci **płótna na pokrowce** zamiast zł. 1, teraz tylko 70 ct. za metr.
Sztuka 30 łokci ciężkiego prawdziwie kolor. różowego **kanafasu** zamiast 11 zł., teraz tylko zł. 7.80, liljowy lub żółty zł 7.25, niebieski zł. 6.25 sztuka.
Sztuka **szyfonu,** w najlepszej jakości, zamiast zł. 12, teraz tylko zł. 8 sztuka. za metr 35 ct.
Patent. **płócienko atłasowe** (Gradl) zam. 45 ct., teraz tylko 35 ct. metr.
Tuzin **ręczników** sztuka 1½ łok. dług. płócienny adamaszek zamiast zł. 6.50, teraz tylko 4.80
Sztuka 1/4 wielki **adamaszkowy obrus płócienny** zamiast zł. 3, teraz tylko zł. 1.80.
12 sztuk **adamaszkowych serwet płóciennych** zamiast zł. 4.50, teraz tylko zł. 3.20
Sztuka na 6 osób **nakryć,** płócienne, zamiast zł. 6.50, teraz tylko zł. 4.50
Prawdziwe kolorowe **serwety do kawy,** we wszelkich kolorach, najnowszy wzorowy adamaszek płócienny z frenzlami, zamiast zł. 3.50, teraz tylko zł. 2.
6 sztuk odpowiednich **serwetek** zamiast zł. 1.50, teraz tylko zł. 1.
Tuzin prawdz. **chustek do nosa płóciennych,** białych, zamiast zł. 5, teraz tylko zł. 3.20.
12 sztuk w najlepszej jakości, zam. zł. 7.50, ter. zł, 4.75.

12 sztuk **chusteczek lnianych** ze szlakiem kolorowym i najnowszym deseniem, zam. zł. 5, teraz zł 3.20.
12 sztuk **chustek do nosa,** ze szlakiem nowym kolorowym zamiast zł 3, teraz tylko zł. 1.40.
6 sztuk **eleganckich chustek do nosa,** haftowanych z najnow. dużemi literami zam. zł 2, ter. 90 c.
Zawsze całe abecadło na składzie.
1 sztuka 30 łokci **białego barchanu** zam zł. 11, teraz tylko zł. 8; jeden metr 85 ct.
1 sztuka 20 łokci **barchanu-pika** zamiast zł 7, teraz tylko zł 5.95; jeden metr 85 ct.
6 par kolorowych **pończoch merino** zamiast zł. 3, teraz tylko zł. 1.60.
6 par kolorowych **najlepszych na drutach robionych pończoch** zam zł. 6, teraz tylko zł. 1.60.
6 par kolorowych **skarpetek** zam zł. 3 ter zł. 1.60
6 par ładnych **białych pończoch** zm. zł. 3, t. 1.60.
1 sztuka **francuski wrobiony szal długi (Long-Shawl)** zamiast zł. 40 teraz tylko zł. 15.
1 sztuka 5 łok. długi **Pied meski** zm. zł. 12, t 5.50.
1 sztuka ciężka duża **kołdra flanelowa** zamiast zł. 5.50, teraz tylko zł. 3.50; ze szlakiem kolorowym.
1 sztuka duża **kołdra flanelowa** z mocno czerwonym szlakiem zamiast zł 3.50, teraz tylko zł. 1.80.
1 sztuka ciężka **jedwabna kołdra medyolańska** zamiast zł. 7, teraz tylko zł. 3.
1 sztuka 10/4 wielka **rypsowa kapa na łóżko** w paski, zamiast zł. 5, teraz tylko zł. 3.
1 sztuka 8/4 wielkości do tego odpowiedni **obrus stołowy** zamiast zł. 4, teraz tylko 2.40.
1 sztuka 10/4 **kapa gobelinowa** ze ślicznym deseniem zamiast zł. 10, teraz tylko zł. 6.25, do tego odpowiedni **obrus,** zamiast zł. 8.50, teraz tylko zł. 5.50.
1 sztuka **ładny kocyk wełniany** zamiast zł. 2.50, teraz tylko zł. 1.60, czerwony, zielony i brunatny.
1 sztuka **kocyk brukselski,** wzór piękny z kwiatami tureckiemi zamiast zł. 4.50, teraz tylko zł. 2.75
1 sztuka 8/4 wielki duży **ładny dywan kanapowy** zamiast zł. 9, teraz tylko zł. 5.50.

1 sztuka 10/4 duży **dywan brukselski kanapowy** zam. zł. 18, ter. zł 11.50, z kwiatami po turecku.
1 sztuka 12/4 **duży dywan kanapowy brukselski** zamiast zł. 26, teraz tylko zł. 18.50
1 sztuka duży **strzyżony kocyk pluszowy** zamiast zł 6, ter. zł. 3.75 po persku i turecku z kwiatami.
1 sztuka 10/4 duży **dywan kanapowy brukselski** zamiast zł. 22, teraz tylko 15.50.
1 metr **jutowego pokrowca na podłogę** z ładnym szlakiem zamiast 48 ct., teraz tylko 35 ct.
1 metr **wełnianego jutowego pokrowca** z ładnym szlakiem zamiast ct. 68, teraz tylko 52 ct.
Jeden **damski gorset** z dobrego szyfonu, haftowany zamiast zł. 2.50, teraz tylko zł. 1.20.
Jeden **damski gorset** z najlepszego sznureczkowego lub piki barchanowej, ubrany, zam. zł. 2, tylko zł. 1.20.
Damskie spodenki z dobrego szyfonu haftowane, zamiast zł 2, tylko zł. 1.20.
Barchanowe spodenki z dobrego szyfonu haftowane, zamiast zł. 2, tylko zł. 1.20.
Damskie spodenki z dobrego szyfonu, haftowane, zamiast zł. 2, tylko zł. 1.20.
Koszula damska z dobrego szyfonu, bogato haftowana, zamiast zł 2, tylko zł 1.20, z płótna zamiast zł. 3, tylko zł. 1.80.
Spodnica z dobrego szyfonu, bogato ubrana, zamiast zł 2.50, teraz tylko zł. 1.50, z ciężkiego barchanu zamiast zł. 2.50, teraz tylko zł. 1.40.
Biała koszula męzka z prawdz. ang. szyrtyngu, zamiast zł. 3.50, teraz tylko zł. 2.
Prawdz. ang. koszula z Oxford, lub z franc. kretonu, w najnowszym deseniu, z dwoma kołnierzami, zamiast zł. 3.50, teraz tylko zł. 2.25.
Szarafanik z sukna filcowego, ubrany, zamiast zł. 3.50, teraz tylko zł 2.50.
Szarafanik z sukna filcowego nader wykwintny, ubrany, zamiast zł. 5, teraz tylko zł 3.60.
Czarny, morowy szarafanik, pięknie ubrany, zamiast zł. 4.50, teraz tylko zł. 2.75.

Ciężki ryps morowy szarafanik, wykwintnie ubrany aksamitem zamiast zł. 5.50, teraz tylko zł. 3.50.
Czarny zarękawek, podszyty atłasem, najnowszy, zamiast zł 4, teraz tylko zł. 2.50.
Odpowiedni temu **kołnierz,** najnowszy, zamiast zł. 3.25, teraz tylko zł. 2.30.
Piżmakowy zarękawek, jedwabiem podszyty, zamiast zł 5, teraz tylko zł. 1.90.
Odpowiedni temu **kołnierz,** zam zł. 4, teraz zł. 2.30.
Prawdziwy silzkinowy zarękawek, podobny do bobrowego, najmodniejszy, zamiast zł. 6.50, teraz tylko zł. 4.
Prawdziwy i dwabny zarękawek, atłasem podszyty, zamiast zł 9, teraz tylko zł. 6.

Uprasza się o rychłe zamówienia, gdyż te przedmioty, jak przewidzieć można, będą rychło rozchwytywane, a **inna korzystna sposobność kupna nigdy się nie zdarzy.**

Pakiety od 10 zł. i wyżej odstawiamy franco.

Za dokładne i rzetelne wykonanie zleceń ręczy nasza renomowana firma.

Coby się nie podobało, będzie bez trudności zamieniane, lub na powrót przyjęte.

Pakiety wysyłają się za pobraniem.

Adres:

An die
Export-Abtheilung
des Waarenhauses
Brüder Hirsch,
we Wiedniu, IV., Haupstrasse, 38.

☞ Upraszamy o przechowanie sobie tego dziennika, gdyż spis ten nie będzie więcej ogłaszany. ☜

Na raty

eleganckie ubrania wiosenne, letnie lub jesienne, suknie wierzchnie, paltoty zimowe, czarne ubrania salonowe, szlafroki, futra po cenach jak za gotówkę na spłaty tygodniowe lub miesięczne.

Zamówienia listowne pod cyfrą **„24654"** do Annoncen-Expedition
Rudolf Mosse we Wiedniu.
3651 1—10

Przestroga!

Kto sobie życzy nabyć, w książce illustrowanej: Dr Airy, metoda naturalnego leczenia *) poleconego
jedynie prawdziwego
Pain-Expeller,
zechce przy kupnie wyraźnie żądać: **„Pain-Expeller z kotwicą,"** i baczy dokładnie na to, ażeby znak „kotwicy" na opakowaniu wyraźnie się przedstawiał. Gdzie tego niema, należy preparat bezwzględnie jako nieprawdziwy odrzucić i udać się bezpośrednio do składu głównego: Marien-Apotheke zu Nürnberg. ☞ Tylko te paczki, na których się znajduje marka fabryczna, przedstawiająca „kotwicę", **ręczą za prawdziwość** Pain-Expeller!

F. Ad. RICHTER & Cie.,
Rudolfstadt, Nürnberg, we Wiedniu i Rotterdamie.

*) Obszerny wyciąg o 112 stronnicach z tej książki przysyła na żądanie bezpłatnie i franco „Richters-Verlags-Anstalt w Lipsku". 3769 11—16

D. R. Patent. K. K. Privileg.
Antimerulion
Chem. Fabr. G. Schallehn, Wien X. Bez.

Nadzwyczajna, niezawodna **skuteczność** urzędownie stwierdzonego dr. Zerenera **Antimerulionu,** kontynuje się w chemicznej fabryce przez *G. Schallehn* w Magdeburgu, nawet w najgorszych wypadkach reparacyjnych z powodu występującego **grzyba**. Umiejętne użycie tegoż przy nowych budowach do progów, podwalin itp. z każdym dniem wzrasta. Dla lodowni, browarów itp. jest Antimerulion *nieoszacowanej wartości,* gdyż każdy tym posmarowany materjał drzewny, zostaje zabezpieczonym od narości gąbczastych, grzyba, od zbutwienia i zgnilizny.

Gustaw Schallehn,
chem. Fabryka we Wiedniu,
X. Simmeringerstrasse Nr. 137.
3645 5—12

Soeben erschien 16. [illegible] Auflage
Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. [illegible]
[illegible] Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzens-Ring 22.
Vorzüglich werden die [illegible] unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. [illegible]
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.
☞ Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor s. [illegible] ausgezeichnet.

Choroby **syfilityczne** czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jakoteż zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tympodobne słabości, zgubne skutki samogwałtu n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

JAN KURPIEL,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12. w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu. Zamiejscowym, którym na przeprowadzenie kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu nie ulega. 3941 25 25

Mamy zaszczyt niniejszem najuniżeniej donieść, że pana **Franciszka Hoppena we Lwowie** zamianowaliśmy naszym zastępcą w Galicji i polecamy nasze maszyny i **sprzęty** jako to: **pługi, szerokorzutne siewniki, siewniki** (Drill) **do 12 stóp szerokości rzutu,** te ostatnie dla **większych majątków nieoszacowane, maszyny do rozrzucania nawozu, dla sztucznego pognoju,** również do 12 stóp szerokości rzutu, zupełnie nowe i nieprzewyższone, **maszyny do wzruszania, żniwiarki, kosiarki, ręczne młocarnie, kieraty i młocarnie kieratowe** z wialnią lub bez niej **maszyny do czyszczenia zboża, lokomobile, młocarnie parowe i t. p.** Dostarczamy tylko **maszyny praktycznie udowodnionej konstrukcji w najrzetelniejszem wykonaniu a p. Hoppen udzieli natychmiast każdego osobnego objaśnienia.**

W. Siedersleben & Comp.

fabryka machin rolniczych i odlewarnia żelaza w Bernburg w księstwie Anhalt (Niemcy)
3653 1—3

☞ O sile leczącej prawdziwych ☜

WILHELMA

antiartretycznych antireumatycznych

krew czyszczących ziółek,

przytaczamy poniżej następujące pisma uznania, wystosowane do p. Franciszka Wilhelma aptekarza w Neunkirchen.

Naszaly 18. grudnia 1875.

Pozwalam sobie niniejszem wyrazić panu podziękę za cudowne skutki, które sprawiają pańskie wyborne Wilhelma antiartretyczne, antireumatyczne, krew czyszczące ziółka. Za pomocą tych ziółek wyleczyłem zupełnie pewną panią w Suttö, chociaż przez trzy ćwierć roczа leczoną była przez najlepszych lekarzy w całej okolicy, a którzy jej odmawiali życia. W skutek tej kuracji stały się pańskie ziółka w całej okolicy tak dalece ulubione, że pan Józef Török, aptekarz, przy Königsgasse 7 w Peszcie, niezawodnie będzie miał dobry odbyt ze strony wieśniaków z Suttö.

Także u mnie w domu wydarzył się wypadek: Pewien będący u mnie w służbie młody człowiek zachorował na gwałtowne cierpienie gośćcowe, że ani nogami ani rękami nie mógł poruszać, a po użyciu 3 pakietów pańskich wybornych ziółek i dwóch plasterków pańskiej c. k. wyłącznie uprz. płynnej rośliny sedatywy „Basornia" zwanej zupełnie wyleczonym został. Także i ja używam pańskie ziółka dwa razy w roku i jestem przekonany, że mi takowe pomagają. Jeszcze raz powtarzam podziękowanie moich współtowarzyszy, kreśląc się z poważaniem

Michał Holdampf,
dzierżawca dóbr w Naszaly, o. p. Totis we Węgrzech.

Do pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen
Londyn, 5. stycznia 1876.

Od wielu lat używałem pańskich Wilhelma antiartretycznych antireumatycznych, krew czyszczących ziółek, które mię jedynie od moich gwałtownych cierpień reumatycznych mogły uwolnić. Z poważaniem

C. F. Dorn,
Londyn 46 Museum Street, w pobliskości Britsch muzeum.

Do p. Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.
Oroszmező, 9. stycznia 1876

Nie mogę pominąć, ażebym panu nie oddał moją uprzejmą podziękę za przysłane mi Wilhelma, antiartretyczne, antireumatyczne, krew czyszczące ziółka, albowiem przez pełnych dwa lata, cierpiąc na reumatyzm w nogach, uwolniłem się za pomocą krew czyszczących ziółek, co teraz i nadal publiczności podaję do wiadomości. Uniżony

Henryk Ruhestörer, poborca podatków.

Jedynie prawdziwe, wyrabiane przez FRANCISZKA WILHELMA, aptekarza w Neunkirchen, [Niższa Austrja].
Pakiet na 8 dań podzielony, sporządzony według recepty lekarza, wraz z przepisem użycia w różnych językach **1** złr. w. a., osobno za stempel i pakunek **10** ct. 3673 II. 1—6

Przestroga. Należy się strzedz przed kupnem fałszywych ziółek i żądać zawsze „Wilhelma antiartretycznych, antireumatycznych krew czyszczących ziółek", gdyż pojawiające się wyroby w handlach pod nazwą antiartretyczne, antireumatyczne, krew czyszczące ziółka, są tylko naśladowane, przed kupnem których ostrzegam.

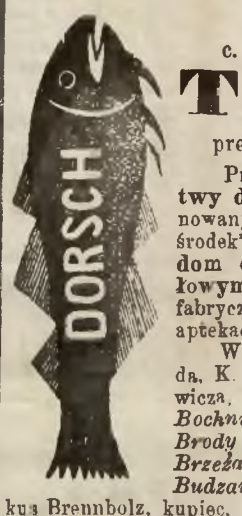
Dla wygody P. T. publiczności są prawdziwe **Wilhelma antiartretyczne, antireumatyczne krew czyszczące ziółka** także do nabycia: we Lwowie: Jakób Beiser apt.; Kalikst Krzyżanowski apt.; Piotr Mikolasch apt.; Zygmunt Rucker apt.; W. Marszałkiewicz kupiec. Bełz: Adolf Gross apt.; Bóbrka: E. Międlicki apt.; Brody: M. S. Fransos kup.; Brzeżany: B. Fadenhecht kup.; Bursztyn: J. N. Klinke apt.; Cieszkowice: Fr. X. Zapoth apt.; Dobromil: Ant. Grotowski apt.; Drohobycz: Ludwik Dobrzyniecki apt.; Jarosław: E. Bohus apt.; Kamionka Strumiłowa: Zawałkiewicz apt.; Kolbuszowa: Franz Buszek apt.; Kołomyja Jan Sidorowicz apt., M. Bolchower kup.; Kozowa: Karol Chalbazanyi apt., Lud. Wisłocki apt.; Kraków: Wiktor Redyk apt., Josef Trauczyński apt., Wil. Fenz kup.; Monasterzyska. Wład. Żarski apt.; Nowy-Targ Karol Lauer kup.; Nowy Sącz W. Filipek apt.; Oświęcim: Konst. Słobarski kup.; Podwołoczyska: D. Schneider apt.; Przemyśl: F. Gaidetschka kup.; Radziechów: A. Jaśkiewicz apt.; Rohatyn: Liebreich Hirsch kup.; Ropczyce: M. Żymirski apt.; Rymanów: M. Wojtynkiewicz apt.; Rzeszów: E. Kalinowski apt.; Sambor: Józef Alexiewicz c. k. apt. obw.; Sanok: Jan Zarewicz apt.; Sędziszów: Jan Mizerski apt.; Stanisławów: Jan Macura, apt.; Stryj: Julian Zgórski apt.; Szczurowa: W. Heinz apt.; Tarnopol: Fr. Jamrogiewicz apt., Hermann Kahane apt.; Tarnów: E. Rank apt., W. F. E. Wielogórski kup.; Ustrzyki: Jul. Riedl apt.; Wadowice: S. Kurowski apt.; Wiśnicz: H. Markiewicz apt.; Wojniłów: Ernest Stieber apt.; Zaleszczyki: Jakób Negruss apt.; Żółkiew: Juliusz Nahlik apt.; Żurawno: Józ. Tomaszewski apt.; Żydaczów: M. Bardasz apt.

☞ **Dotąd nie przewyższony.** ☜

W. MAAGERA

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy, czyszczony

Tran z wątroby



preparowany przez **WILHELMA MAAGER we Wiedniu.**

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek*] przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczułowym, osłabieniom** itp. **Flaszka** po **1** zł. w moim składzie fabrycznym: **Wien, Heumarkt Nr. 3**[**] lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii. 1054 6 6

We **Lwowie** u J. Beisera, Z. Ruckera, apt., H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, apt., St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, K. Bałłabana, *Baranów*: J. Fraenkla, kup., *Bochnia*: F. Reiss apt., w *Bo szowcach* M. Schenkelbach kup., *Brody*: Ed. Liszka, K. B. Witosławski apt i E. Grinspan apt., *Brzeżany*: W. Kordecki apt., J Margulies. B. Fadenhecht, kupcy. *Budzanów*: D. Jasiński apt. *Czortków*: L. Nos wdowa apt. Markus Brennholz, kupiec. *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki. H. Blumenfeld apt. *Horodenka*: M. Aksentowicz, apt., S.B. Offenberger, kupcy. *Jarosław*: J. Rohm apt. *Jaworów*: L. Lachowicz apt. *Kałusz*: Eisig Bienenfeld, Kiwa Littmann kup. *Kołomyja*: Dawid Kramer, M. Bolchower J. S. Friedmann, Hersch Chayes, Sam. Hermann St. Bereznicki, kup., Ab. Dawid Landesberg kup., *Kopyczyńce*: J. Markiewicz kup. *Kossów*: Markus Kamil. E. Litman, kup. *Kraków*: J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski apt., Jan Janiga, St. Feintuch kup. *Podgórze*: J. Skakalski apt. *Krakowiec*: J. Wł. Łobos apt. *Kutty*: Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska*: Moses Majer Schmerler. *Mikulińce*: St. Miedlicki apt. *Mościska*; S Eisenberg kupiec. *Nowy Sącz* Karol Laur kupiec. *Oświęcim*: J. Grzesicki apt. *Przemyśl*: M Kozłowski, Sam. Baran. M. Krug. S. Syrop. A. Rabinowicz kup. *Przemyślany*: E. Baranowski apt. *Radowce*: C. Alth, J. Rossignan, Decanc apt. *Radymno*: M. Smychowski apt. *Rostoki*: K. Scheinhorn kup. *Rzeszów*; A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp., kup. *Sambor*: J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B. Zuławski kup., S. Schneid kup. *Sieniawa*: Chaim Ratte kupiec. *Skała*: J. Weidberg, kup. *Śniatyn*: Ed. Böhm kup. *Sokal*; W. Semetkowski kup. *Stanisławów*: J. Macura, A. Beill apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup. *Strzeliska nowe*: Osias Henne kup. *Suczawa*: J. Jachor apt., Berl Terker kup. *Tarnopol*: F. Jamrógiewicz apt. A. Buchelt apt., A Morawetza spadkob. i Karol Fr. Popowicz kup. *Tarnów*: L. Chodacki apt., H. Wittmajer, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, *Trembowla*: St. Lipnicki apt. *Wieliczka*; F. Bruno Mieczyński apt. *Wiśnicz*: J. Kubickiego wdowa, H. Markiewicz apt., Izydor Kanner kup. *Załośce*: M. S. Moszczysker kup. *Zbaraż*: Sindel-Segal kup. *Złoczów*: Jos. Gold kup. *Żurawno*; L. Postępski apt. *Żywiec* A. Heczko & Golecki apt.

*) W najnowszych czasach napełniają do trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony **tran z dorscha, wyrobu Maagera**. Ażeby zapobiedz tym oszustwom, uprasza się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera napełnione uważać, które na flaszce mają etykietę, kapslę na korku i przepis użycia z nazwiskiem Maager.

**] Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgier. monarchii bandażów innych tego rodzaju potrzeb z fabryki w Schaffhausen, z fabryki Sozodont, Hall Ruckel w New-Jork i z fabryki legumin Hartenstein & Co. w Chemnitz.



Sławne, wszystkie tym podobne wyroby przewyższające, c. k. uprzywilejowane

piece do napełniania i regulowania i wentylacji,

R. GEBURTHA, c. k. nadwor. maszynisty.

we Wiedniu VII. Kaiserstrasse Nr. 71,

są do nabycia w następujących składach:
u pp. Nikolaus Mundt, I. Bauernmarkt 11,
u pp. Scheler, Wolf & Bo., I. Operngasse 6,
u pp. Richard Mauch, V. Kolowratring 12.

Zlecenia z prowincji załatwiają się najspieszniej za pobraniem.
Bliższe objaśnienia podają ilustrowane cenniki. 3550II 4—?



Cudowne

są siły natury
jeżeli takowe należycie wyzyskano.

Esencja z łopianu

jest od najdawniejszych czasów znana jako najlepszy środek na **porost włosów każdego rodzaju,** a mianowicie, że nawet młodzi mężczyzni w 15 roku, otrzymać mogą **w kilku dniach pełną brodę.**

Flakon 90 ct. przy wysyłkach pocztowych o 10 ct. drożej za opakowanie.

Pomada z łopianu na wzniecenie porostu włosów i przeciw wypadaniu tychże. Słoik 50 ct. **Olejek z łopianu** flakon 40 ct. **Brylantyna z łopianu** szklanka 40 ct.

Wysyłka poczt tylko za kwotę 1 zł.

Ażeby zapobiedz mnogim fałszerstwom uprasza się żądać zawsze Winkelmayera prawdziwych preparatów. 3546 6—12

J. WINKELMAYER,
we Wiedniu, 6. Bez. Gumpendorferstrasse Nr. 159. Skład we Lwowie w apt. p. P. Mikolascha.

Wyszedł już z druku

Kalendarz ilustrowany

„WIEŃCA i PSZCZÓŁKI"

na rok 1880

w 4000 egzemplarzy drukowany

Kalendarz ten, starannie opracowany, obejmujący 20 arkuszy druku, drzeworytami (22) w tekscie ozdobiony zawiera:

I. **Część religijna:** 1] Noworoczne życzenia [z ryciną]; 2] O prawdziwej religijności; 3] Św. Wojciech, pierwszy patron Polski [z ryciną]; 4] Dziewięciowiekowy narodowy hymn polski: „Bogarodzico Dziewico!"

II. **Część historyczna:** 1] Ks. kan. Antoniewicz kapłan, zakonnik, miłośnik ludu polskiego [z ryciną]; 2] Bolesław Chrobry największy król polski [z ryciną]; 3] Pamiętnik naocznego świadka z r. 1846.

III. **Część praktyczna:** 1] Oświata główne lekarstwo na ludowe biedy; 2] Ustawa Towarzystwa oświaty i pracy; 4] Spis kółek zawiązanych w r. 1879; 5] Fraszki; 6] Zagadki rebusowe przysłowiowe. — Informacje i inseraty.

Cena kalendarza centów 50.

Pisma ludowe **Wieniec i Pszczółka** z wychodzącym od roku dodatkiem „Gospodarz wiejski" wydawane rok VI i liczące obecnie 1600 stałych prenumeratorów, przeznaczone są głównie jak dla ludu polskiego na roli po wsiach osiadłego, tak również dla ludu polskiego po miastach i miasteczkach.

Dawni i nowi prenumeratorowie, którzy wniosą całoroczną przedpłatę na rok 1880 na Wieńca, Pszczółkę i Gospodarza w kwocie 4 złr. najdalej do 1. lutego 1880 r., otrzymają ten kalendarz **jako premię bezpłatną,** ile do tego terminu wyczerpanym nie zostanie, dla tego uprasza się o wczesne się zgłoszenie, — adresując listy i przesyłki

do redakcji **Wieńca** we Lwowie,
ulica Karola Ludwika 5. 4030 1—8

WIELKI MEDAL I DYPLOM POCHWALNY
na wystawie w Filadelfji.
DYPLOM ZASŁUGI
na wystawie Międzynarodowej w Paryżu 1875.
2 MEDALE srebrne na wystawie Międzynarodowej w Paryżu 1878.

PAPIER RIGOLLOT

czyli MUSZTARDA w arkusikach do SINAPIZMÓW

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ itd.



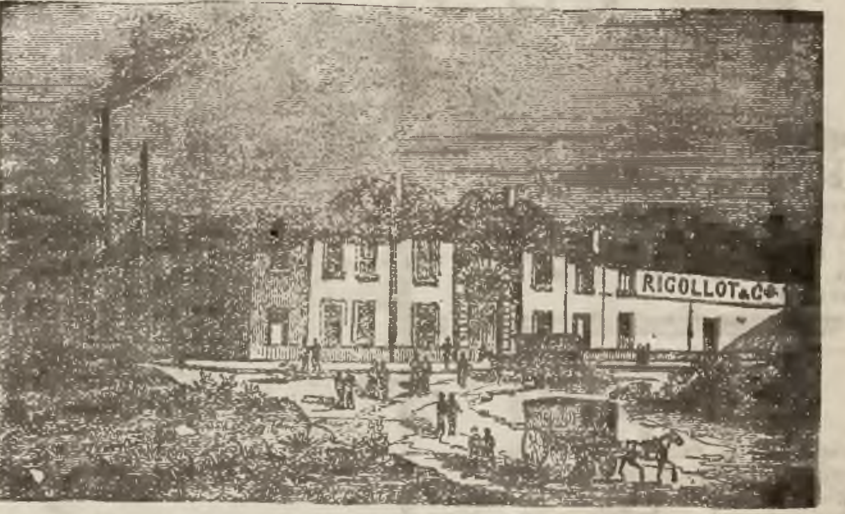
PARYŻ. Magazyn sprzedaży Avenue Victoria 24. PARYŻ.

Unikać licznych fałszerstw i podrabiań.

„Zadanie jakie p. Rigollot pomyślnie rozwiązał, polega na zachowaniu mączce z musztardy wszelkich własności i na otrzymaniu w kilku chwilach stanowczego skutku z najmniejszej ilości sinapismów."
A. BOUCHARDAT (*Rocznik terapeutyczny 1868 str. 204.*)

Wymagać aby na każdym arkusiku znajdował się podpis jak obok. *Rigollot*

Unikać licznych fałszerstw i podrabiań.



Widok Fabryki Sinapismów z Musztardy Rigollot. 8447 3 —6

We LWOWIE w aptekach pp. Krzyżanowskiego, obok Brygidek i Mikolascha i Z. Ruckera; w STANISŁAWOWIE w aptece p. F. Stechera.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Gromann. — Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. — Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Szerle.